Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.

Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbiorem numerów w administracji kosztuje 3 zł. 30 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata miesięcznie z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie kw. 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.

Artykuły nadesłane bez zamówienia honorarium zwrócone są za kosztem.

Rękopisów nie zwracamy. Wypisek jak i odpowiedzi, redakcja nie zmienia.

Cena 10 groszy

Echo

Rok XIV Nr. 263 — Łódź czwartek 22 września 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 60 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 36 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie mag. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin drukowania i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. [illegible]

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Chamberlain na promie przepłynie Ren.

DZIŚ WAŻĄ SIĘ LOSY

ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO!

KANCLERZ HITLER UDAŁ SIĘ DO GODESBERGU

WIEDEŃ, 22.9. — Dowództwo legionu sudeckiego ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że masowe zgłaszanie się do legionu uniemożliwia wyekwipowanie ochotników. Muszą oni wobec tego czekać na powołanie w terminie późniejszym.

113 TYSIĘCY UCHODŹCÓW.

BERLIN, 22.9. — Liczba uchodźców sudecko - niemieckich wynosiła w czwartek przeszło 113 tys. Uchodźców umieszczono w obozach, znajdujących się w Saksonii, Bawarii, Austrii Górnej i Dolnej.

Po kapitulacji

PREZYDENT BENESZ (w karykaturze).

Wczoraj doszło w Pradze do demonstracyj przeciwko Beneszowi, kiedy stało się wiadomym, że Czechosłowacja przyjęła ultimatum Wielkiej Brytanii i Francji.

DZISIEJSZE SPOTKANIE.

BERLIN, 22.9. — Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, ambasador brytyjski Henderson w towarzystwie kilku członków ambasady brytyjskiej opuścił już dziś wcześnie rano Berlin, udając się pociągiem do Kolonii, skąd natychmiast odjedzie samochodem do Koenigswinter. Premier sir Neville Chamberlain, który wyląduje około godz. 12.30 na lotnisku w Kolonii, oczekiwany tam będzie przez ministra Ribbentropa, sekretarza stanu Weizsaeckera, niemieckiego ambasadora w Londynie von Dierksena i szefa protokółu von Doernberga. Panowie ci towarzyszyć będą Chamberlainowi w drodze do położonego na prawym brzegu Renu Peterbergu.

Minister Ribbentrop uda się następnie do Godesbergu, aby tam oczekiwać na przybycie kanclerza. Mniej więcej około godz. 15 Chamberlain uda się do Dollendorfu, gdzie na przybranym brytyjskimi flagami promie, przepłynie Ren, aby się udać do Godesbergu na rozmowę z kanclerzem.

PRZEMÓWIENIE HENLEINA.

BERLIN, 22.9. — Przywódca Niemców sudeckich przybył do jednego z większych obozów Korpusu Ochotniczego Niemcqw sudeckich, gdzie wygłosił przemówienie zakończone w następujący sposób:

„Nadeszła godzina, gdy z bronią w ręku wkroczymy do swej ojczyzny. Wolność wywalczymy sobie sami".

STARCIE GRANICZNE.

BERLIN, 22.9. — Pod Kronstadtem doszło dziś w nocy do starcia między niemieckim korpusem ochotniczym a żołnierzami czeskimi. W walce użyte były granaty ręczne i karabiny maszynowe.

WYJAZD.

MONACHIUM, 22. 9. — Kanclerz Hitler wraz z ministrami Ribentropem i Goebbelsem opuścił Monachium w środę o godzinie 22.54, udając się pociągiem kanclerskim do Godesbergu.

PRASA HOLENDERSKA O POLSCE.

HAGA, 22. 9. — Prasa holenderska wszystkich odcieni zamieszcza obszerne artykuły, w których przedstawia żądania Polski w stosunku do Czechosłowacji.

ANGLIA O ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM.

LONDYN, 22.9. — Opinia tutejsza, słabo orientująca się w stosunkach ludnościowych Czechosłowacji, zaczyna uświadamiać sobie, że problem mniejszości tego sztucznego państwa nie dopuszcza częściowego rozwiązania tylko na korzyść Niemców sudeckich, że w ten sposób winny być zaspokojone postulaty polskie i węgierskie. Szybkie i energiczne akcje Warszawy i Budapesztu sprawiły tu silne wrażenie.

Ambasador Raczyński — który w imieniu rządu polskiego poczynił démarche, żądając identycznego traktowania mniejszości polskiej, jak i sudeckiej, — konferował ponownie z lordem Halifaxem.

Pisma angielskie obiektywnie informują swych czytelników o Śląsku Zaolzańskim, przypominając gwałt Czechów, dokonany na tej ziemi w roku 1919. Zmniejszenie Czecho - Słowacji do jej właściwych granic uważane jest tu za nieuniknione.

Według powszechnej opinii, niebezpieczeństwo wojny europejskiej minęło. Z niecierpliwością oczekują tu wyników rozmów Chamberlaina z Hitlerem.

Huragan na wybrzeżu Atlantyku

Szkody przekraczają 10 miln dolarów.

NOWY JORK, 22. 9. — Wybrzeże Atlantyku od północnej Karoliny aż po Maine zostało dziś w nocy nawiedzione tropikalnym huraganem. Szybkość wiatru dochodziła do 100 km na godzinę. Ruch statków został przerwany. Liczne miasta i wsie, zwłaszcza w stanach Nowej Anglii znajdują się pod wodą.

Połączenie kolejowe między Nowym Jorkiem, a miastami położonymi na północ, uległo przerwie, ponieważ wszystkie promy zostały zniszczone.

Huragan poczynił olbrzymie spustoszenia w lasach. Dotychczas donoszą o 37 wypadkach śmiertelnych. Wyrządzone przez żywioł szkody przekraczają 10 milionów dolarów.

Szef lotnictwa St. Zjednoczonych

zginął w katastrofie lotniczej.

WASZYNGTON, 22. 9. — Szef lotnictwa Stanów Zjednoczonych generał - major Oscar Westover zginął w katastrofie lotniczej w pobliżu Los Angeles. Samolot jego spadł na krótko przed lądowaniem na lotnisko Burbanks. Zginął również towarzyszący generałowi sierżant.

Generał Westover wstąpił w roku 1901 jako prosty żołnierz do armii Stanów Zjednoczonych, siłami lotniczymi dowodził on od roku 1936.

Przedwyborcze przygotowania osłabły

wskutek wydarzeń międzynarodowych

WARSZAWA, 22. 9. — Minął pierwszy tydzień po rozwiązaniu Izb Ustawodawczych i rozpisaniu nowych wyborów. Minęło podniecenie. Rozpoczęły się obrady i narady. Oficjalne, półoficjalne, nieoficjalne i prywatne. W szranki okresu wyborczego ruszyli wszyscy ci, którzy muszą, jak również i ci, którzy uważają, że nie wolno pominąć okazji do oddania swoich usług. Wszystkie ugrupowania polityczne rozpoczęły akcję. O.Z.N. ruszył w teren z propagandą oraz montowaniem frontu wyborczego poprzez różne sprzymierzone organizacje. Puszczano już w ruch aparat organizacyjny, zarzucono wędki w jeziora poszczególnych ugrupowań politycznych. Z wyjątkiem jednego Stronnictwa Narodowego, które zajęło wyraźne stanowisko — inne przesunęły powzięcie decyzji o tydzień, a nawet dwa.

Tymczasem rozmawia się i konferuje na wszystkie strony, a w terenie następuje mobilizacja opinii, częstokroć odmienna od życzeń czy też inspiracyj centralnych. Na ogół opinia dołów domaga się wyjaśnienia zasadniczych postulatów opozycji. — Sytuacja międzynarodowa tymczasem komplikuje rozmach uderzeń i nakazuje więcej uwagi i przemyślenia. Stąd też opozycja bada teren i swoje szanse, musząc przeskakiwać już obecnie przez pewne przeszkody, wynikające z natury technicznej. Żywo są prowadzone rozmowy wewnątrz stronnictw i między stronnictwami, jak również z różnymi zawodówkami.

Nie spoczywają drobne grupy polityczne. Te, skazane na „zagładę", również w tej chwili zajmują stanowisko opozycyjne, z którego zaczną akcję.

Stanowisko mniejszości narodowych nie wyjaśniło się jeszcze. Tam są walki i targi, oczekiwania i nadzieje. Nasilenie akcji w terenie minimalne.

WŁOCHY LICZĄ

43.269.000 mieszkańców

RZYM, 22. 9. — Według biuletynu centralnego urzędu statystycznego z dnia 21 bm. Włochy liczą obecnie 43.269 tysięcy mieszkańców.

Dolar 5.28½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.28 i pół, funty szterlingi po 25.57, franki szwajcarskie 120.10, franki francuskie 14.35 i liry włoskie po 19.50.

JUNACY REMONTUJĄ

b. pałac biskupi w Wolborzu.

PIOTRKÓW, 22. 9. — W Wolborzu pod Piotrkowem w b. siedzibie biskupów gnieźnieńsko-kujawskich znajduje się obecnie Junacki Hufiec Pracy oraz warsztaty mechaniczne. Budynki dawnej siedziby biskupów w ciągu kilku stuleci uległy zniszczeniu. Obecnie komenda Junackiego Hufca Pracy w Wolborzu, dzięki uzyskaniu odpowiednich kredytów, przeprowadza całkowity remont historycznych budynków. Prace wykonywane są wyłącznie przez junaków.

Większe wygrane

dzisiejszego I dzwonienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 22.9. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu loterii klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

50.000 zł — 14524 37951
25.000 zł — 158518
10.000 zł — 15573
5.000 zł — 133043 38638 104055
2.000 zł — 403 17352 26959 28276 33860 74472 91038 104931 134413 144701 154925.
1000 zł — 299 7483 21978 28896 32663 46699 54557 57486 58998 66006 71311 81590 96885 100494 106905 124676 141667 141863 154358 158878.

Kanclerz Hitler w Godesberg.

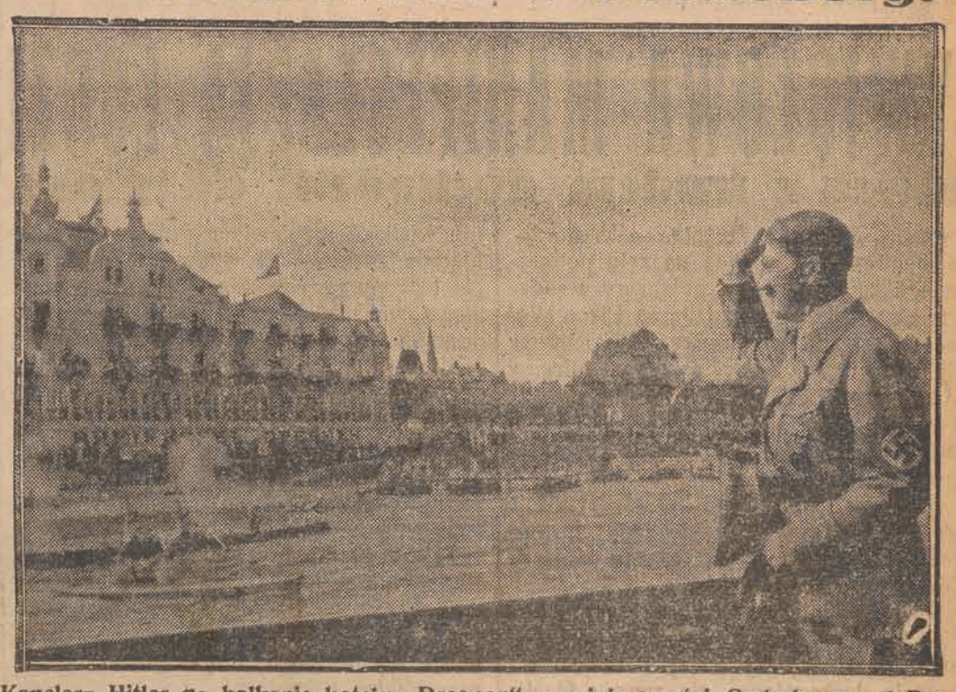

Kanclerz Hitler na balkonie hotelu „Dreesen" w miejscowości Godesberg nad Renem, gdzie dzisiaj odbędzie się spotkanie z Chamberlainem (zdjęcie z dawniejszego pobytu kanclerza).

„Rządowcy" stracili 50 tysięcy ludzi

w ostatnich walkach nad Ebro.

SALAMANKA, 22. 9. — Komunikat oficjalny powstańczej kwatery głównej: Wojska powstańcze poczyniły na froncie Ebro dalsze postępy, zajmując szereg ważnych pozycyj nieprzyjacielskich. W ręce powstańców wpadła znaczna liczba jeńców, z których zeznań wynika, że straty wojsk rządowych poniesione w czasie ostatnich walk nad Ebro wynoszą przeszło 50 tys. ludzi.

Na froncie Teruelu powstańcy odparli atak nieprzyjacielski na górzystym odcinku Javalambre. Nieprzyjaciel powrócił do pozycyj wyjściowych, poniósłszy znaczne straty. W Andaluzji wojska rządowe utraciły w czasie bezowocnych ataków na odcinku Villafranka de Cordoba kilkuset zabitych i rannych. W ciągu wtorku i środy powstańcy zestrzelili 7 nieprzyjacielskich samolotów. Lotnicy powstańczy obrzucili bombami szereg objektów wojskowych w Almerii.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

BARCELONA, 22. 9. — Ministerstwo obrony narodowej podaje: Na froncie wschodnim odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Na froncie Lewantu posunęliśmy się dalej naprzód na odcinku Manzanera i zdobyliśmy El Codon i dwa wzgórza. W Estremadurze zajęliśmy ważne pozycje.

Podpalacz za 2 grosze.

Niedorzeczny zakład wiejskich wyrostków.

WIELUŃ, 22. 9. — W zabudowaniach Małgorzaty Mikoś we wsi Żytniów, gminy Rudniki, wybuchł groźny pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny wraz ze sprzętami i większą ilością garderoby oraz stodoła napełniona zbożem. Ogień dzięki natychmiastowej akcji został zlokalizowany.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że pożar powstał z podpalenia przez 11-letniego Stanisława Kulika tamże zamieszkałego.

Młodociany podpalacz, syn biednej wdowy, który znany jest w tamtejszej wsi jako niepoprawny psotnik, przyznał się do podpalenia oświadczając, że dokonał tego czynu dla tego, że założył się o 2 grosze ze swym rówieśnikiem 11-letnim Antonim Kalinowskim, że u Mikosiów będzie pożar.

Poszkodowana oblicza swe straty na blisko 3.000 zł. Młodocianym podpalaczem zajęła się policja.

S.S. Kościuszko przybył do Gdyni

Statek poddany zostanie remontowi

GDYNIA, 22. 9. — Wczoraj rano przybył z Ameryki Południowej do Gdyni statek „Kościuszko" przywożąc około 100 pasażerów oraz większy ładunek drobnicy i pocztę.

Po wyokrętowaniu pasażerów i wyładunku towarów, s/s „Kościuszko" uda się do Stoczni Gdańskiej celem zadokowania, gdzie poddany zostanie bieżącemu remontowi.

W niedzielę 25 bm. przybywa do Gdyni m/s „Piłsudski", na którym ulokowani zostaną goście zagraniczni, przybywający do Gdyni na uroczystości poświęcenia gmachu Giełdy Bawełnianej i otwarcia Arbitrażu Bawełny w dn. 26 i 27 bm.

Po kilkudniowym pobycie m/s „Piłsudski" wyruszy znowu do Now. Jorku.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Zabójca handlarza

wpadł w ręce policji.

ŁÓDŹ, 22. 9. — Policja wykryła sprawcę zbrodni we wsi Kocina na osobie Jankla Moszka Benusia, młodego kupca, który wyszedł przed trzema dniami z domu swego ojca w Widawie z pewną sumą pieniędzy w celach handlowych i więcej nie wrócił. Zwłoki zabitego znaleziono w lesie we wsi Kocina. Ustalono, że sprawcą morderstwa w celu rabunkowym jest 46-letni mieszkaniec tejże wsi Franciszek Tune. Zabił on Benusia łomem żelaznym i zabrał mu 200 złotych.

Mordercę osadzono w areszcie śledczym w Łasku do dyspozycji sędziego.

DŹWIĘKOWE KINO
„MIMOZA"
ulica Kilińskiego nr 178.
Dojazd tramwajami Nr Nr: 0, 4, 10, 16, 17

Od wtorku dn. 20 do poniedziałku dn. 26 września
Isa Mikanda i Ternand Gravet. Kochankowie 1938 r.
w filmie o miłości, pokusie, bohaterstwie i zdradzie
PRZEDZIWNE KŁAMSTWO
NINY PETROWNY

BRUTAL
W rol. gł.: Wiktor Mc Langen i Binnie Barness
Następny program: 1) Przy drzwiach zamkniętych 2) Oddział śmiałych
Początki seansów w dni powszednie o godz. 4 p. poł., w soboty o g. 3 p. poł., w niedziele i święta o godz. 12 w., ostatni o g. 9 wiecz.

JAR
Kino-rewia
Kilińskiego 124.
Doj. tramw.: 0, 4, 10, 16 i 17.

Dziś w czwartek 22 września do dnia 27 września PREMIERA!
Na scenie rewia pt.:
„NASZE PODWÓRKO„
Udz. biorą: Lili Ronnee, Eli Miner, Ir Wysocka, Lusia Majewska, Wacław Żwirski, Duet Elwiro i Igo Skorasiński.

Na ekranie
NOC PRZED BITWĄ
W rol. gł.: Annabella i Victor Francen
Początek o godz. 6 w sobotę o 4-ej i w niedzielę o godz. 1.30.

Zawieszenie w urzędowaniu
dyrektora Izby Rzemieślniczej w Toruniu.

TORUŃ, 22.9. — Zrozumiałe wrażenie wywołała wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu dyrektora Izby Rzem. w Toruniu, p. Bischoffa Franciszka. Na temat przyczyn zawieszenia kursują różne wersje.

Dwoje dzieci utonęło
Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności.

WIELUŃ, 22. 9. — We wsi Borki, pow. wieluńskiego pozostawiona bez opieki starszych, dwu i półletnia Kazimiera Osyda wpadła do dołu (glinianki) napełnionej wodą i utopiła się.

Nadmienić należy, że matka dziecka przebywa na robotach w Niemczech, ojciec zaś pozostawiwszy nieletnie dziecko bez opieki wyszedł z domu na pół dnia.

Podobny wypadek miał miejsce w Cisowej, gm. Rudniki, pow. wieluńskiego, gdzie 17-miesięczna Teresa Ignasiak wpadł szy do strugi utonęła.

W obu wypadkach policja sporządziwszy protokóły pociągnie do odpowiedzialności karnej rodziców za brak dozoru nad swymi nieletnimi dziećmi.

ŻYWIOŁOWA MANIFESTACJA ŁODZI
Mówcy z trudem dochodzili do głosu.

ŁÓDŹ, dnia 22 września. — Wczorajsza manifestacja, mająca na celu podkreślenie łączności narodu polskiego z rodakami z za Olzy, zgromadziła na Placu Wolności wielotysięczne tłumy. Wypełnione były również po brzegi sąsiednie ulice, a zwłaszcza ul. Piotrkowska. Tłumy liczyły niewątpliwie ponad pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Wszelki ruch wstrzymany został na 2 godziny.

Przebieg manifestacji był rzeczywiście imponujący. Owacje zgromadzonych tłumów na rzecz polskiego Śląska zaolzańskiego były spontaniczne.

Przemówienia wygłosili prezes Federacji dr Fichna oraz wiceprezydent m Łodzi Antoni Pączek, który odczytał uchwaloną rezolucję domagającą się zwrotu Śląska Zaolzańskiego Polsce.

Żywiołowe odruchy poszczególnych grup tak wielkiego zebrania były tak szczere i niepohamowane, że organizatorom trudno było je opanować, aby dopuścić do głosu przewodniczących mówców.

Może być, że wobec patriotycznego entuzjazmu, jaki ogarnął zebranych trudno to było uczynić, ale trzeba zaznaczyć, że organizatorzy powinni byli skoordynować poszczególne wystąpienia, aby nie dopuścić do powstawania pewnych niekorzystnych efektów. Gdy jeden z mówców zabrał głos, w jednym z końców placu orkiestra poczęła grać jakiegoś marsza. W drugim końcu inna orkiestra zagrzmiała „Pierwszą Brygadę". Słów mówcy przez dłuższą chwilę ogromna część tłumów nie mogła dosłyszeć.

Należałoby się więc zastanowić nad tym, aby w przyszłości przy organizowaniu wielkich zgromadzeń publicznych, dokładnie zorientować wszystkie organizacje i grupy przybywające na zgromadzenie, że muszą się one poddać pewnemu porządkowi, którym kieruje jeden tylko organizator. Ten zaś musi mieć do swej dyspozycji jakąś gigantyczną instalację, pozwalającą na dawanie sygnałów, wzywających do zachowania ciszy, gdy na trybunę wchodzą mówcy. Ta sama jednostka kieruje odpływem grup uczestników po zakończeniu manifestacyj.

Taki aparat kierowniczy jest niezbędny, aby wielkie zgromadzenia miały przebieg skoordynowany i aby osiągnęły tym większy skutek dzięki temu, że każdy z uczestników wysłuchać będzie mógł z uwagą przemówień i rezolucyj.

W POZNANIU.

POZNAŃ, 22. 9. — Wczorajsza manifestacja na rzecz przywrócenia Polsce Zaolzia miała imponujące rozmiary, chociaż pod względem żywiołowości ustępowała łódzkiej.

4-godzinny strajk u Eitingona
Nowe żądania robotników.

ŁÓDŹ, 22.9. — W zakładach Eitingona wybuchł znowu ostry zatarg z powodu nie przestrzegania przez firmę warunków umowy i nie honorowania czasu pracy.

Robotnicy w dniu wczorajszym przerwali pracę na 4 godziny i w czasie tym odbywali narady nad dalszym postępowaniem w stosunku do firmy.

W rezultacie postanowili na razie przystąpić do pracy. Jednocześnie o zatargu powiadomiono Inspekcję Pracy, która rozpoczęła już pertraktacje ze stronami.

Robotnicy grożą strajkiem, na wypadek gdy żądania ich nie zostaną uwzględnione.

STRAJK WŁOSKI ROBOTNIKÓW W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Jak donosiliśmy wczoraj, na terenie Widzewskiej Manufaktury zaostrzył się zatarg z powodu zamierzonej redukcji czasu pracy i nieuregulowania norm obsługi przy maszynach tkalni automatycznej.

Wczoraj w tkalni wybuchł strajk włoski, który trwa. Dziś również robotnicy przebywają w murach fabrycznych, lecz nadal nie pracują, odbywając narady i pertraktacje z dyrekcją.

Inspekcja Pracy powiadomiona jest o zatargu i o ile w dniu dzisiejszym strony nie dojdą do porozumienia Inspekcja Pracy podejmie interwencję.

W razie gdyby firma nie uwzględniła żądań robotników i nadal zajmowała dotychczasowe nieustępliwe stanowisko, robotnicy zdecydowani są rozpocząć właściwy strajk.

ZLIKWIDOWANY ZATARG.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora Skusiewicza odbyła się wspólna konferencja w sprawie zatargu w zakładach I. K. Poznański.

Drogą długich pertraktacyj zatarg zlikwidowano, ustalając, że obsługę safaktora stanowić będą 3 osoby. Poza tym przyznano tytlarzom wyrównanie stawek do wysokości, jaką mają obecnie przykręcacze.

STRAJK WOŹNICÓW W KALISZU.

KALISZ, 22.9. — Furmani w Kaliszu, zatrudnieni w 20 przedsiębiorstwach, wystąpili o podwyżkę płac, żądając dla robotników zatrudnionych przy noszeniu zł 5.50 dziennie i dla furmanów do 30 zł tygodniowo.

W inspektoracie pracy odbyła się w tym celu konferencja, na której nie doszło do porozumienia, gdyż przedsiębiorcy nie chcą się zgodzić na te warunki.

Wczoraj furmani i robotnicy transportowi porzucili pracę.

BRUKARZE W TOMASZOWIE MAZ. UZYSKALI PODWYŻKĘ ZAROBKÓW.

TOMASZÓW MAZ., 22.9. — Brukarze zatrudnieni przy układaniu kostki bazaltowej na ul. Przetotowej uzyskali podwyżkę zarobków. O podwyżkę tę brukarze zwrócili się do Zarządu Miejskiego. Zarząd miasta przychylił się do tej prośby podwyższając dotychczasową stawkę zarobkową od ułożenia 1 m kostki z 60 do 72 gr.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Radio niemieckie ogłosiło komunikat, iż rząd Rzeszy zgodzi się na przyjęcie angielsko-francuskiego planu tylko wówczas, jeżeli zagwarantowane zostanie pomyślne załatwienie żądań polskich i węgierskich.

(—) Polska wypowiedziała Czechosłowacji umowę o ochronie mniejszości narodowych.

Półurzędowa „Iskra" donosi, że na podstawie zarządzenia polskich władz wojskowych zatrzymano w niektórych jednostkach wojska starszy rocznik oraz powołanych na ćwiczenia rezerwistów.

(—) Czeski minister propagandy wygłosił wczoraj wieczorem przez radio przemówienie, w którym podał do wiadomości narodu decyzję rządu przyjęcia warunków francusko - angielskich o odstąpieniu terytorium, nawołując społeczeństwo do konsolidacji i spokoju.

(—) Poseł czeski w Moskwie nie uzyskał rozmowy ze Stalinem, w której chciał uzyskać zmianę odmowy rządu sowieckiego o udzieleniu pomocy Czechosłowacji.

(—) Wczoraj odbyła się w Budapeszcie wielka manifestacja za odzyskaniem terytorium węgierskiego, przyłączonego do Czechosłowacji.

(—) Wczoraj odbyła się w Warszawie manifestacja przed poselstwem węgierskim za wspólną granicą Polski z Węgrami.

(—) Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło wczoraj po południu wyborów do rady Ligi. Wybrane zostały: Jugosławia 39 głosami oraz Grecja i San Domingo 38 głosami, na ogólną liczbę 43 państw głosujących. Państwa te weszły na miejsce Rumunii, Polski i Ekwadoru, których mandat wygasł w roku bieżącym.

(—) Wczoraj zakończyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciwko dwum, jeszcze nie osądzonym, uczestnikom marszu na Ślenice pod kierunkiem Doboszyńskiego w czerwcu 1936 roku.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonych Jana T...kę i Józefa Wąsiołka po 10 miesięcy więzienia.

(—) W Warszawie grupa demonstrantów wybiła szyby w wydawnictwie „I. K. C." na Krakowskim Przedmieściu. Działo się to akurat w momencie, kiedy przez ulicę przejeżdżało auto z dużym napisem: „I.K.C." — zdrajcą narodu!" Dwa auta policyjne rozproszyły demonstrantów. Demonstracja miała niewątpliwie związek z proczeskim stanowiskiem „I.K.C."

(—) U zbiegu ulic Zgierskiej i Lutomierskiej młoda kobieta wypaliła kwasem solnym oczy 36-letniemu Zygmuntowi Sochaczewskiemu (Lutomierska 11), kasjerowi firmy „Wzór" komunikacji samochodowej — z zemsty za porzucenie.

SZKOŁA TAŃCÓW
TOWARZYSKICH
Karola Trinkhausa
Łódź Andrzeja 17 tel. 259-77.
Lekcje odbywają się w grupach i oddzielnie.
Informacje i zgłoszenia przyjmuje Kancelaria przy ul. PIERACKIEGO 17. Tel. 207-91 (daw. Ewangelicka), codziennie do godz. 20-ej, w niedzielę i święta od 14—16-ej.

RESTAURACJA w centrum Piotrkowa do wynajęcia od 1 października 1938 r. Wiadomość Plac Kościuszki 7, u gospodarza.

ZAGINĄŁ weksel, wystawiony przez Ajzyka Jakubowicza na zlecenie Józefa Redlika — Tuszowska 49.

PLAC 15×40 sprzedam za 1500 zł. Tomczak Marysin III, Min. Sławka 5 przy stawach, 5 minut do tramwaju.

ZAGINĄŁ na ul. Wólczańskiej pies pinczerek, biały w szeleczkach brązowych z podszyciem czerwonym. Za wynagrodzeniem odprowadzić na Wólczańską 222, m. 20.

JANINA PAJĄKÓWNA, Zgierz, Limanowskiego nr 21 zgubiła świadectwo ukończenia czterech klas Gimnazjum Humanistycznego w Łęczycy.

UNTERWOOD maszyna do pisania, mało używana, do sprzedania Jasion Kościuszki 4.

Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermomy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maselnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze
J. KUMMER Łódź, Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)
Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

ŹLE SŁYSZYSZ? Masz szum, cieknięcie uszu? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki „Eufonia" Kraków, Olsza.

HENRYK KUKULIŃSKI unieważnia skradziony weksel na sumę 50 zł pł. 16 grudnia 1938 r. wystawiony przez Eugeniusza Kukulińskiego.

ODSTĄPIĘ dozorstwo. Oferty do administracji pub. „Dozorca 1500".

SUKNIE damskie wydajemy do szycia. Pracownia Radziejewski, Narutowicza 57.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

ZABITY NAUCZYCIEL
podczas wybuchu bomby

ŁÓDŹ, 22.9. — W toku dalszego dochodzenia policyjnego w związku z wybuchem w klatce schodowej domu nr 72 przy ul. Zachodniej przed lokalem Związku Nauczycielstwa Polskiego ustalono, że zabitym wskutek wybuchu mężczyzną był 53-letni Józef Łuczyński, nauczyciel publicznej szkoły powszechnej przy ul. 6 Sierpnia 56.

Łuczyński najpewniej szedł do lokalu Związku, gdzie zazwyczaj wieczorami członkowie przebywają w bibliotece. Materiał wybuchowy leżał niewątpliwie już uprzednio, czego przechodzący w korytarzyku niedokładnie oświetlonym mógł nie zauważyć.

Śledztwo policyjne trwa nadal. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

—oOo—

Zbombardowane auto strażackie
Awantura na placu rynkowym

Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie napadu kilku handlarzy na samochód straży pożarnej.

Wypadek wydarzył się na Rynku Drewnym przy ul. Zawalnej. Zgodnie z obowiązującym obecnie regulaminem rynkowym, po godzinie trzeciej wszyscy handlarze powinni spakować swoje towary i oczyścić plac rynkowy. Nie wszyscy jednak stosują się do tych przepisów. W wielu wypadkach handlarze nie sprzątają straganów po godzinie trzeciej, sądząc, że uda im się jeszcze cokolwiek sprzedać. Zarząd Miejski reaguje w takich wypadkach dość ostro. Na rynek przybywa samochód strażacki i strażacy „eksmitują" opieszałych handlarzy, wywożąc ich towary na podwórko magistrackie.

Onegdaj zaszedł taki wypadek. Handlarze tym razem przybrali wobec strażaków groźną postawę i stawili opór. Z chwilą ukazania się samochodu strażackiego na terenie rynku, grupa handlarzy, do której przyłączyła się również łobuzeria, obrzuciła samochód gradem kamieni, przy czym jeden ze strażaków został ranny.

Kres awanturze położyła policja, zatrzymując kilku osobników. Ponieważ w większości wypadków byli to nieletni chłopcy, zwolniono ich z Komisariatu. Jednego z zatrzymanych, handlarza Wirszuba, co do którego są dowody, że zranił strażaka kamieniem, osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

ŻYCIE ZGIERZA

KONKURS „GORDON - BENNECIKÓW". XV Tydzień L. O. P. P.

W niedzielę 25 bm. rozpocznie się XV Tydzień LOPP. Miejscowe Koła tej organizacji intensywnie przygotowywały się do obchodu Tygodnia, by wypadł jak najlepiej.

Już w sobotę dn. 24 bm. na Placu Marszałka Piłsudskiego o godz. 15 odbędzie się konkurs baloników „Gordon - Bennecików". W balony zaopatrywać się będzie można już od godz. 13. „Start" natomiast nastąpi o godz. 15.

W niedzielę znowu w dn. 25 bm. członkowie wszystkich kół tak szkolnych jak i starszych udział wezmą w uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym o godz. 10 rano. Zbiórka uczestników nastąpi przed siedzibą koła Nr 1 gmach Miejskiego Zakładu Kąpielowego, skąd przy dźwiękach orkiestry udadzą się do kościoła. Po nabożeństwie nastąpi na Placu Marszałka Piłsudskiego uroczyste wręczenie odznaczeń za pracę LOPP oraz wręczenie dyplomów absolwentom kursu szybowcowego, jaki przeprowadziło koło LOPP Nr 1 a właściwie powołane przez niego koło szybowcowe.

Po południu zaś o godz. 15.30 w niedzielę na polach majątku Lućmierz tuż za Proboszczewicami odbędą się efektowne popisy pilota i instruktora szybowcowego p. Czarneckiego, który na szybowcu wykona kilka pokazowych lotów. Dojazd tramwajem do stacji Proboszczewice.

Będą to pierwsze podobne popisy na terenie Zgierza spodziewany jest więc liczny udział publiczności.

W ciągu dnia odbywać się będzie zbiórka uliczna do puszek, zaś przez cały tydzień — na listy.

Zbiórkę należy bezwzględnie poprzeć, gdyż dochód z niej przeznaczony jest na zakup samolotów

Pożar w 3-piętrowym domu.
STRAŻACY SZYBKO UGASILI OGIEŃ

ŁÓDŹ, 22.9 — Dziś o godzinie 5 min. 45 rano wybuchł pożar w trzypiętrowym domu mieszkalnym przy ul. św. Andrzeja nr 47, stanowiącym własność Stefana Stachury. Na miejsce wypadku przybyły 2 plutony straży 5-ty i 7-my pod dowództwem naczelników Kossa i Komorowskiego, które ugasiły pożar w ciągu 45 minut. Jak się okazało zapaliła się nadbudówka, w której mieści się zbiornik na wodę. Ogień powstał w opakowaniu przybudówki. Przyczyną musiało być zaprószenie ognia jeszcze wczoraj. Opakowanie tliło się przez całą noc, aż dopiero rano wybuchł ogień. Pożar zniszczył częściowo ściany nadbudówki oraz część dachu. Straty stosunkowo niewielkie.

—oOo—

SKARB w ŁACHMANACH
NAGŁY ZGON ŻEBRAKA.

CZĘSTOCHOWA, 22. 9. — We wsi Krześnia, w pow. brzezińskim, zanotowano niezwykły wypadek.

Do jednej z zagród przybył na nocleg żebrak i nad ranem zmarł. Ustalono, że był to niejaki Drzewiecki i pochodził z Częstochowy. Podczas przetrząsania łachmanów znaleziono zaszyte 40 złote ruble i 1.150 zł. w banknotach.

ŻYCIE PABIANIC.

Meldunek rozgoryczonej panny.
OKRADŁ SWĄ NARZECZONĄ...

W tych dniach do komisariatu policji państwowej w Pabianicach zgłosiła się niejaka Janina Wiśniewska, stała mieszkanka Marysina 2-go, która złożyła meldunek, że narzeczony jej Stanisław Karpiński, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Ostatniej 7 okradł ją z sumy 80 złotych w gotówce, przywłaszczając sobie ponadto zegarek damski wartości 15 złotych.

Policja wdrożyła śledztwo, mające na celu ustalić, ile w tym oskarżeniu jest prawdy.

13-LETNI ROBOTNIK.

Zamieszkały w Pabianicach przy ul. Konstantynowskiej 17 Guterman Lewel jest drobnym fabrykantem i posiada warsztaty tkackie. Aby nie płacić zarobków w odpowiedniej wysokości Guterman angażuje do pracy nieletnie dzieci i każe im pracować po kilkanaście godzin dziennie. Onegdaj policja stwierdziła, że Guterman zatrudniał przy warsztacie tkackim 13-letniego chłopca.

Za nielegalne zatrudnianie dzieci fabrykant pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

HANDLARZE W OPAŁACH.

Za uprawianie handlu w nieodpowiednich miejscach pociągnięto następujących handlarzy detalicznych do odpowiedzialności w trybie administracyjnym: Antoniego Gralę (ulica Bugaj 22), Drążek Walerię, Wlazeł Antoninę z ul. Kazimierza 10.

Pinkusowi Lubranieckiemu (Warszawska 1) spisano protokół za antysanitarny stan sklepu, zaś A. Kopydłowskiemu z ul. Poprzecznej 22 za trzymanie owoców w stanie niehigienicznym.

Za handel przy pomocy nieostemplowanych wag pociągnięto do odpowiedzialności: Matuszewskiego Stanisława z Kwiatkowic, gminy Wodzierady, A. Kopydłowskiego z ul. Poprzecznej 22, Klimek Reginę z ul. Bagatela 10 i Jeż Józefę z ul. Bugaj 44.

MARYNARKA DO ODEBRANIA.

W komisariacie policji przy ul. gen. Orlicz Dreszera 7 jest do odebrania marynarka męska, którą znaleziono na ulicy.

KRADZIEŻ PRZĘDZY.

Kac Aron Here, zamieszkały w Pabianicach przy ul. ks. Piotra Skargi 37 doniósł o kradzieży spod warsztatu tkackiego pewnej ilości przędzy wartości kilkudziesięciu złotych.

ZAKŁÓCENIE SPOKOJU.

Kotek Fajer, zamieszkały przy ul. Grunwaldziej 17 będąc w stanie nietrzeźwym wywołał bójkę uliczną na ulicy Fabrycznej. Za zakłócenie spokoju publicznego spisano mu protokół.

I Tomasz piękny!
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 22.9. — Dziś o godz. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła w słońcu 19 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej w tym samym miejscu najniższa ciepłota wynosiła plus 14 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 761 milimetrów. Pogoda będzie dziś w dalszym ciągu słoneczna i bardzo ciepła.

Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2
Pocz. o 4-ej
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Czołowy francuski film odznaczony w tym roku nagrodą miasta Paryża pt. „ZAWINIŁAM" („ABUS DE CONFIANCE")
Wzruszający dramat studentki
W rol. główn. Danielle Darrieux i Charles Vanell
Nadprogram: Pobyt królewskiej pary angielskiej w Paryżu.

NA NAJMNIEJSZYM KONTYNENCIE
NIEBIESKIE GÓRY AUSTRALII
Szosa wśród eukaliptusów

Sydney, we wrześniu.

Każdy kraj posiada okolicę, którą nazywa swoją „Szwajcarią", co ma oznaczać okolicę o szczególnym pięknie przyrody. W Australii uchodzi za „Szwajcarię" pasmo Gór Błękitnych, które mieści w swym obrębie słynne pieczary jenolańskie — należące do największych i najpiękniejszych na świecie.

Na horyzoncie za nami znikło już dawno miasto Sydney, a przed nami rozwija się taśma filmowa australijskiego krajobrazu. Rozwijanie a może nawijanie to należy brać dosłownie; posuwając się ostrą serpentyną, ma się słońce — to przed sobą, to za sobą, to z lewej, to znowu z prawej strony. Słupy przydrożne wołają czerwonymi napisami „Danger"! — niebezpieczeństwo:

Znikły i zapadły się wszelkie ślady miasta. Błękitne góry. Myślałby kto, że nazwa ta to taka sobie przesada, poetycka przenośnia. Tymczasem jest to określenie najsuchsze i najwierniejsze w świecie. Tak wyraźnie i plastycznie błękitnych gór, nie widziałem jeszcze nigdzie. Ledwo ujechalo się na pół mili od porosłej zielenią góry, a już ubarwiła się na niebiesko. Rozróżnia się jeszcze wyraźnie kontury drzew eukaliptusowych, ale listowie ich stało się błękitne. Zjawisko przepiękne, niby ziszczenie rojeń o błękitnej krainie marzenia.

Wzdłuż horyzontu pasma gór. Nie są one zbyt wysokie. Najwyższe szczyty nie przekraczają wysokości 4.200 stóp. Stoki łagodne — jak wszystko na tym kontynencie.

Dwa pasma górskie — jedno niższe, drugie wyższe wydają się zdaleka w swym kolorze — niby spiętrzone burzą fale morskie, które zastygły kiedyś niespodzianie w pełnym ruchu i tak pozostały. Cisza wieje stamtąd.

Milczenie Błękitnych Gór. Rzut oka wstecz, za nami pasmo łagodniejsze. Najniższe z całego kompleksu. Także te góry błękitne są jak morze — zastygłe fale rozkołysane powiewem zefiru.

Opodal znajduje się mały wodospad zwany w języku czarnych krajowców „Kalumba". Tę samą nazwę nosi również położone w pobliżu miasteczko. Z dziwnym pietyzmem zachowują dzisiejsi panowie Australii stare nazwy pierwotnych siedzib. W samej Nowej Południowej Walii, której stolicą jest Sydney, zachowało się takich nazw około 1000 t. j. znacznie więcej, aniżeli pierwotnych mieszkańców...

Stop! O włos, a bylibyśmy wjechali na drzewo stojące wśród szosy i otoczone ogrodzeniem. Jest to drzewo, mające na swojej korze autentyczny napis, wyryty ręką odkrywcy Błękitnych Gór. Data rok 1813. Miasto Sydney o kilkadziesiąt mil angielskich stąd istniało już wówczas od 25 lat, ale o Błękitnych Górach nikt nie miał pojęcia, jakkolwiek oficjalnie mówiło się o tym, że angielska chorągiew powiewa nad całym kontynentem.

Ale na co zdadzą się medytacje? Trzeba jechać, zanim noc zapadnie, gdyż podobno ostatnie pięć mil przed grotami są bardzo niebezpieczne.

Co parę kroków niebezpieczeństwo ześlizgnięcia się w przepaść.

Z prawej i lewej strony dziewicze lasy. Szosa wyrąbana w zboczu górskim. Tam gdzie założono asfalt nic więcej nie porośnie, ale z boków napiera znowu puszcza, przelewa się przez brzegi. Wycinać drogę wśród puszczy, to tak samo, jak torować drogę w wodzie. Żywioł zwiera się z powrotem na nadszczeliną. Nad szosą dach gałęzi i listowia pracowicie porastającego nad luką. Gdyby tak przez jakiś czas tędy nie jeżdżono niktby potem drogi nie rozpoznał.

Kawał wyrąbanego lasu. Rzadkość w tych stronach. Skądś z głębi wyszła na polanę samotna krowa. Bywa to często zbłąkane bydlę, które przez lata całe błądzić może po lasach, zdziczeć, „zwarjować" z samotności. Słońce zachodzi. Dookoła cisza. W głębi las o dziwnym, w tej chwili zielono-żółtym odcieniu. Krowa stoi nieruchomo, z dużymi oczyma utkwionymi w jeden punkt. Jedynym ruchomym ciałem jest słońce, które na naszych oczach stacza się coraz niżej!

Jak samotna jest taka połać ziemi australijskiej, pojąć może tylko ten, kto to widział.

Z trzydziestomilową szybkością na godzinę bierzemy ostatni odcinek drogi do grot jenolańskich. Przypadek zrządził, że nikogo na tym odcinku nie spotkaliśmy i nie mieliśmy kłopotu z wymijaniem się na wąskiej serpentynie. O zmierzchu byliśmy na miejscu.

W. R.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.?

Zakochany pracownik muzeum
pił spirytus ze słojów z preparatami

W muzeum przyrodniczym w Seattle w Stanach Zjednoczonych, jeden z pracowników tego muzeum zakochał się nieszczęśliwie i pił bez miary, aby w ten ogólnie przyjęty sposób znaleźć zapomnienie. Ponieważ uposażenie jego nie pozwalało mu, by pijać za własne pieniądze, a nie znajdował amatorów, którzy fundowaliby mu „wodę rozweselającą" przeto wpadł na niezmiernie oryginalny pomysł. Mianowicie, podczas nieobecności swoich przełożonych w muzeum przyrodniczym, dobierał on się do słoików, w których w spirytusie konserwowały się okazy różnych zwierząt. Nie zważając na to, że spirytus ze słojów eksponatów miał bardzo często inny smak niż spirytus zwyczajny, raczył się nim codziennie i czuł się doskonale. Po pewnym czasie dyrekcja muzeum zauważyła, że w słojach spirytusu ubywa. Po bliższych oględzinach okazało się, że amator spirytusu wypił w ciągu kilku miesięcy aż 400 litrów spirytusu, za co będzie pociągnięty do odpowiedzialności ponieważ pozbawione spirytusu eksponaty zaczęły się psuć.

Nie wiadomo jednak, czy zarząd muzeum nie krzywdzi osobliwego amatora trunku, bo któż wiedzieć może, czy inni funkcjonariusze muzeum nie mieli tej samej metody rozweselania się.

Wesołe noce lokaja
Smutne odkrycie po powrocie z wywczasów

Po spędzeniu wakacji na Wybrzeżu Lazurowym, Józef Doré, rentier, powrócił do domu w Chantilly. Wielkie było jego zdziwienie, gdy zobaczył swego lokaja Marcelego Delneimes, 23 lata, wystrojonego w nowe ubranie i szykującego się do wyjścia. Lokaj po przywitaniu „pana" wyślizgnął się niespostrzeżenie z domu. Wtenczas rentier pośpieszył zajrzeć do ogniotrwałej kasy i stwierdził, że znikło 80.000 franków z biżuterią. Zawiadomił więc komisariat. Podejrzenie padło na lokaja, tym bardziej, że nazajutrz nie wrócił on do pracy. W nadziei, że Marceli ukrył się w sąsiedniej miejscowości, wszczęto poszukiwania w departamencie Oise. Podczas tego Marceli prowadził wesoły tryb życia. W dzień spał w wynajętym luksusowym mieszkaniu w Paryżu, a w nocy bawił się po kabaretach na Montmartre. Nad ranem „przyjaciele za pieniądze" odprowadzali go do mieszkania, gdzie sami nocowali. Policja odnalazła go właśnie w jednej z tych „nocnych instytucji" bawiącego się z „girls'ami". Pomalował on sobie włosy na rude i włożył wypukłe okulary. Odwieziony do policji Marceli z początku zaprzeczył posądzeniom go o kradzież, lecz później przyznał się do winy, mówiąc, że przywłaszczył sobie jeszcze więcej niż mu się zarzuca. Pieniądze te czerpał od rentiera, który ich nie ukrywał przed lokajem, a co najgłówniejsze, zapomniał zamknąć na klucz żelazną kasę, wyjeżdżając do Nicei. Równocześnie zeznał, że po wyjeździe pana pojechał w jego ślady autem, co go kosztowało bardzo drogo.

Znaleziono przy złodzieju tylko 3.800 franków. Resztę przepił..

Po przesłuchaniu Marceli został przewieziony do dyspozycji władz sądowych w Senlis.

Nowy rekord motorówki.

Sir Malcolm Campbell ustanowił na jeziorze Halwiler w Szwajcarii nowy rekord światowy szybkości motorówek, osiągając 210 kilometrów 710 metrów na godzinę. Na zdjęciu: holowanie motorówki „Blue Bird" (Niebieski Ptak) do portu po zakończeniu wyścigu.

Przeziębienie? BAYER TABLETKI ASPIRIN PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYER'A

Maria Hempel-Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 80

— Ale coś musiało zajść, bo przecież przed dwoma godzinami byłeś w najwyższym zachwycie nad nią i szczęście od ciebie promieniowało na dziesięć kilometrów... Zresztą — nie dziwię ci się wcale — była taka wspaniała w czasie swego przemówienia...

W ostatnich słowach Adama zadźwięczała fałszywa nuta. Coś z ironii, coś z goryczy...

Tadeusz spojrzał na niego, jakby z niechęcią i zapytał:

— Dlaczego mówisz o niej z przekąsem?.. Nie możesz zaprzeczyć, że jest naprawdę prześliczna i niebywale czarująca... Po prostu zjawisko nie z tego świata!.. Co masz przeciwko niej?

— Nic. Jest mi zupełnie obojętna...

— Nieprawda! Bo odkąd ona tu jest stałeś się jeszcze bardziej mruk niż byłeś zawsze. Zrobiłeś się ponury i — wychudłeś. Sam się pewno w niej skrycie kochasz! — Tadeusz robił w tej chwili wrażenie zacietrzewionego sztubaka.

Przyłucki parsknął krótkim nienaturalnym śmiechem i znowu wzruszył ramionami.

— Wiesz przecież — dodał — że kobiety nie interesują mnie wcale. Ale mniejsza z tym. Nie o mnie chodzi. Powiedz wreszcie, co się stało? Bo coś musiało się stać. Inaczej nie zmieniłbyś od razu nastroju.

— No więc tak. Stało się. Posłuchaj jak to było.

I opowiedział sytuację z przybyciem księcia.

Przyłucki słuchał uważnie ze zmarszczonym czołem Gdy Tadeusz skończył — rzucił pytanie:

— Więc cóż z tego? Jaki wniosek?

— Ten wniosek, mój drogi, że jeżeli ona jest rzeczywiście zakonspirowaną tamtą Zawieyską z rezydencją i takimi zażyłymi znajomościami jak książęta — to rozumiesz, że nawet najskrytsze marzenia o tej cudnej dziewczynie, stają się śmiesznie śmiałymi dla takiego jak ja bideusza i dentyściny ze — Staszowa... A poza tym dlaczego ona tutaj jest? Po co się konspiruje? Jaki ma w tym ukryty cel? A przede wszystkim kim jest naprawdę?

— Na to pytanie odpowiem ci zdecydowanie: jest panną Marią Zawieyską z Wawic.

Tadeusz wlepił w Adama przestraszone oczy.

— Skąd wiesz? — zapytał przez ściśnięte gardło.

— Dawno to wiem. Mój ojciec swego czasu był w Wawicach administratorem

— Więc jest bogata?

— Nawet bardzo.

Po dłuższej chwili milczenia Tadeusz powiedział miękkim, prawie dziecinnym głosem:

— Dla niej to lepiej, ale ja wolałbym, żeby była najbiedniejszą na świecie dziewczyną....

— Wybij ją sobie z głowy. Wielkie panie miewają fantazje. Jej fantazja — to Staszów. Zachorowała na społecznictwo, bo znudziły ją zabawy. Wierz mi, że z bardzo prawdziwych źródeł mam wiadomości, jakiego rodzaju to jest panna. Pusta — i kokietka. Nic więcej. Ta cała zabawa w Staszowie— to to samo, kiedy w innych momencie fantastycznej zachcianki — kupi sobie małego krokodyla i zechce go własną piersią karmić. Gdybyś umiał obserwować, zauważyłbyś, że są momenty, w których wyłazi na wierzch jej snobizm i duma, którą umie człowieka smagnąć jak spicrutą...

— Ależ mój drogi.. cały Staszów ją uwielbia! Wszyscy biedacy uważają za anioła, którego nieba im zesłały na ulżenie ich ciężkiej doli... Ileż ona dobrego zrobiła już tutaj... jak dużo pracuje . jak nigdy w żadnej sytuacji nie ma siebie samej na względzie... Jest szczytem altruizmu... Skądże do tego sił by jej wystarczyło, gdyby czerpała je jedynie — w fantastycznej zachciance?!.. Obawiam się, że jesteś w stosunku do niej krzywdząco niesprawiedliwy... A może — ty także się w niej kochasz?..

— Ja?! — krzyknął Adam tak gwałtownie, że Tadeusz aż drgnął. — Ja?! Nie! Nie. Nie.

— Wydaje mi się, że zbyt gorąco zaprzeczasz...

Adam wzruszył ramionami i chodził nerwowo po pokoju.

— Nic mnie ona nie obchodzi i daj mi z nią spokój. Powiedziałem ci co wiem — szczerze, po przyjacielsku. Rób z tą wiadomością, co ci się podoba.

Dłuższą chwilę przyjaciele trwali w milczeniu. Wreszcie Tadeusz powiedział:

— Nie wiem po co przyjechała właśnie do Staszowa... Nie wiem dlaczego mogąc inaczej pracować społecznie — wybrała sobie sposób najtrudniejszy i najcięższy: własnymi rękami, własnym sercem. Nie pieniędzmi odziedziczonymi po rodzicach. Nie wiem jaki ma w tym ukryty cel... Ale wiem jedno: to co robi — robi szczerze, uczciwie, z popędu serca, z wewnętrznej potrzeby czynienia dobrze. To nie jest ani poza, ani zabawa. A czy ty widziałeś kiedy — chociaż może nie widziałeś, bo rzadko z nią przebywasz, unikasz jej wyraźnie — ale ja widziałem: czasami ma tak bezgranicznie smutne oczy, tyle bólu w zaciśniętych ustach — że patrzeć na to spokojnie nie można. Jakby jakąś straszną tragedię nosiła we własnym sercu...

Adam przypomniał sobie Maję siedzącą w jego poczekalni, gdy przyszła wezwać go do chorej na tyfus kobiety...

Ale przypomniał sobie również, jak twardo, z jaką dumą zaproponowała mu — honorarium. Cała Zawieyska z niej wtedy wyszła, w tym jednym momencie, takim krótkim, a tak wymownym, tak stawiającym go gdzieś nisko, niby podnóżek królowej, która z niedosięgłych szczytów wydaje rozkazy...

Zagotowała się w nim boleśnie dotknięta wtedy ambicja i miłość własna, wtedy kiedy — może wbrew wszystkiemu gotów był serdecznie rękę wyciągnąć...

— Na pewno krzywdzisz ją tym wszystkim, co o niej sądzisz, tym co o niej mówisz... — dorzucił Tadeusz. A po chwili milczenia: — Kochasz się w niej, tak jak i ja, a że tak samo jak i ja nie masz nadziei na wzajemność — dajesz się unieść goryczy i żeby zabić w sobie uczucie wmawiasz w siebie, że ta cudna dziewczyna, anioł w ludzkim ciele — jest nic niewarta, bezduszna, bez serca, fantastka i szukająca wrażeń panna z przewróconą głową. To jest nieszlachetne stanowisko! Jeśli nie zmienisz go — kwita będzie z naszą przyjaźnią! — zerwał się żywo z fotelu i począł gorączkowo biegać po pokoju.

Adam przyglądał mu się, stojąc oparty o biurko.

— Uspokój się — rzekł po chwili. — Pamiętaj, że prawdziwej przyjaźni między dwoma mężczyznami nie może zepsuć kobieta, nawet jeżeli się obydwaj w niej kochają. Nawet wtedy. Daj mi rękę.

Tadeusz zatrzymał się przed nim. Przez czas jakiś patrzyli sobie głęboko w oczy. Potem zwarli w mocnym uścisku dłonie — i rozstali się bez słowa.

XXIII.

Ciche dotychczas miasteczko ożywiło się teraz i zaczynało nabierać — duszy. Zarząd Koła Opieki pracował energicznie i sprężyście. Ponieważ najważniejszą sprawą było zdobycie potrzebnej gotówki, zabrano się przede wszystkim do organizowania najrozmaitszych imprez dochodowych. Pod tym względem Maja była niewyczerpanym źródłem pomysłów, a każdy pomysł wcielała w czyn z nieprawdopodobną energią. Było w niej coś w rodzaju zapamiętania się w tej pracy. Nie istniały dla niej trudności nie do zwalczenia. Pokonała zawsze wszystkie. Nikt nigdy nie kwestionował jej decyzji.

Jesienne kwiaty

bawią oko swymi barwami, ale zapachu już nie mają.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Saska Kępa licząca ponad 30 000 mieszkańców do niedawna była jedyną dzielnicą Warszawy pozbawioną własnej parafii i świątyni rzymsko-katolickiej. Dzielnica korzystała z kościoła grochowskiego oddalonego od Saskiej Kępy o kilka kilometrów.

Sprowadzony zaś z Żoliborza na Saską Kępę drewniany kościółek, zainstalowany u zbiegu ulic Nobla i Obrońców po odrekonstruowaniu tworzył rażący dysonans z okoliczną nowoczesną zabudową tej dzielnicy. W ostatnich więc miesiącach poerekcji nowej parafii stołecznej przystąpiono do robót związanych z budową nowego kościoła na Saskiej Kępie. Kuria arcybiskupia w Warszawie ofiarowała pod budowę świątyni plac, na którym znajduje się obecnie sprowadzona z Żoliborza Kaplica.

Plac ten o powierzchni 7000 m kw. po zniwelowaniu i przeprowadzeniu robót ziemnych uznano za nadający się pod budowę projektowanego kościoła zarówno ze względu na dogodne położenie, jak i odpowiednie warunki terenowe. Według projektu świątynia stanie przy zbiegu ul. Obrońców z ul. Nobla. Projekt dostosowany został do nowoczesnego charakteru zabudowy Saskiej Kępy. Konstrukcja tego kościoła będzie żelbetowa. Elewacja główna przewiduje utrzymany w najnowocześniejszej linii pawilon z przedsionkiem i nawą. Główne wejście do świątyni ozdobi posąg św. Andrzeja Boboli, patrona nowej świątyni warszawskiej.

Prowizorycznie obliczone koszty budowy kościoła na Saskiej Kępie sięgają ponad 500.000 zł.

* * *

W ciągu ostatnich czterech lat (1934-35—1937-38) długość ulic oświetlonych gazem wzrosła o 16.2 km i wynosi obecnie 175 km, liczba zaś lamp gazowych wynosi 6545.

Jak widać więc oświetlenie gazowe ulic na terenie stolicy, mimo spodziewanego zastępowania przez elektryczne — wzrasta.

Na robotach publicznych prowadzonych przez Zarząd Miejski na początku drugiej dekady września zatrudnionych było nadal ok. 8500 robotników.

* * *

W niedługim czasie ogłoszone będzie w Dzienniku urzędowym zarządzenie komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę, ustalające 30 miejsc postoju taksówek bagażowych. Punkty rozłożone są w ten sposób, by posługiwanie się taksówkami mogło być dostępne dla każdej dzielnicy Warszawy.

Krateczki.

ZALANY KRASOMÓWCA.

AWANTURA W BIURZE.

Złośliwość przedmiotów martwych — to zagadnienie, którego istota nie została dotychczas zbadana. Jeżeli jednak przedmiot martwy może być złośliwy, świadczyłoby to, że posiada on duszę. Złą, perfidną duszę.

Dlaczego bowiem zawsze wówczas, gdy człowiek śpieszy na spotkanie z ukochaną, której względy chce dopiero pozyskać, krawat nie chce się w żaden sposób zawiązać w efektowny węzeł, lecz robi się z niego jakiś krzywy sznurek? Zawsze wtedy, gdy człowiek ma najmniej czasu, gdy najbardziej śpieszy się — ginie spinka. Gdy oczekuje z niecierpliwością czyjejś wizyty, i nagle rozlegnie się dzwonek, śpiesząc otworzyć drzwi, zawsze potknie się o stojące, nie wiadomo skąd, na drodze krzesło. Gdy rano zaśpi i śpieszy się do biura, sznurowadło u buta urwie się właśnie wtedy. Gdy goli się z pośpiechem, okaże się, że brzytew czy żyletka jest tępa, a nowej nie ma. Gdy ma przyjść gość, zawsze wówczas kuchnia zaczyna dymić, zupa jakoś dziwnie „sama" się przypaliła, mięso rzeźnik dał twarde i łykowate a legumina „nie udała się".

Wszystkie te fakty tłumaczyć należy przyrodzoną złośliwością przedmiotów martwych. Wiadomo, że właśnie wówczas, gdy dla tych czy innych celów staramy się stąpać jak najciszej, właśnie wówczas podłoga zaczyna skrzypić, chociaż nigdy przed tym nie skrzypiała. Gdy w nocy, wracając do domu, staramy się rozebrać możliwie cicho, by nie zbudzić żony, zawsze strącimy coś ze stolika nocnego, co spadnie z hukiem i hałasem i rozbudzi cały dom. Telefon dzwoni zawsze wtedy, gdy znajdujemy się sami w domu spędzamy błogą chwilkę w ustronnym miejscu. Zegar wydzwania drugą w nocy zawsze w tym momencie, w którym mówimy żonie, że dopiero północ.

Gdy przyjmujemy w domu „ważnego" gościa, dla którego staramy się być wyjątkowo uprzejmi, noga złamie się właśnie u tego krzesła, na którym usiadł ów gość.

Złośliwość przedmiotów martwych jest przerażająca. Świadczyłaby o tym, że właściwie przedmioty martwe nienawidzą swoich właścicieli. że robią nam na złość. że czyhają tylko na moment, w którym będą nam mogły spłatać małpiego figla. Dlaczego? Widocznie źle obchodzimy się ze swoimi przedmiotami martwymi i korzystają one z okazji, aby się na nas zemścić.

Może więc zmienić stosunek człowieka do przedmiotów martwych? Może należy, przychodząc z biura do domu, poklepać szafę, pogłaskać pieszczotliwie krzesło, nie mówić nigdy: gdzie się zapodziała ta cholerna spinka?! — lecz: gdzie ja odłożyłem tę miłą, sympatyczną spineczkę? Może i do telefonu trzeba się od czasu do czasu zwracać z czułością, może należy udawać rozrzewnienie w stosunku do bijącego zegara?

Nie wiem. Ale faktem jest, że gdy następuje zmowa spinek, przedmiotów martwych przeciwko człowiekowi, można się wściec. Przecież wiadomo, że ten sam krawat w tym samym kołnierzyku zawsze przesuwa się lekko, i można go „wyregulować" według własnego gustu, aż nagle, pewnego dnia, ni stąd ni zowąd, nie wiadomo dlaczego i z jakiej dziwnej przyczyny, krawat w żaden sposób nie chce się przesunąć i nie można go przyzwoicie zawiązać, wyłazi drań jeden bokiem, kołnierzyk przy tym odpina się z tyłu i nie ma ludzkiej siły, któraby go przytrzymała na właściwym mu i przynależnym porządnemu kołnierzykowi miejscu.

Zrewidujmy więc swój stosunek do przedmiotów martwych.

JASIO.

Jan Woromski posiada nieprzeciętny dar słowa. Jan Woromski jest, można powiedzieć, krasomówcą. Z daru słowa Woromski korzysta często ku wątpliwej radości swoich bliźnich.

Ostatnio Jasio przybył w stanie podchmielonym do lokalu inspekcji sanitarnej i zniecierpliwiony czekaniem na lekarza, nawymyślał tymczasem w soczystych słowach sekretarzowi Balcerzakowi.

Spisano tedy protokół i Sąd Grodzki skazał Jana Woromskiego na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat trzech.

Jerzy Krzecki.

—oOo—

Policjant padł ofiarą

ruchu bezdźwiękowego.

Z Poznania donoszą:

Ruch bezdźwiękowy jest dla pieszego względnie jeżdżącego tramwajami obywatela miasta pewnego rodzaju fatum, wpędzającym go o pewien okres wcześniej do grobu. Przepisy o ruchu drogowym na domiar dopuszczają niezatrzymywania się pojazdów na przystankach tramwajowych, wskutek czego, zwłaszcza przy ruchu bezdźwiękowym, zdarzają się wypadki wysiadania z tramwaju wprost pod samochód.

D[illegible]czył dobrodziejstwa tych przepisów na własnej skórze funkcjonariusz Komisariatu II P. P. w Poznaniu, posterunkowy Stanisław Krystkowiak, którego w chwili wysiadania na przystanku najechał pędzący s[illegible] dotkliwie go raniąc na całym ciele, zwłaszcza niebezpiecznie w nogę, którą samochód złamał policjantowi. Nieprzytomnego stróża bezpieczeństwa odwiozło pogotowie do szpitala miejskiego.

—oOo—

Cukierki z arszenikiem.

7 lat więzienia za otrucie dziecka

Z Rybnika donoszą:

Sąd Okręgowy w Rybniku rozpatrzył sprawę 27-letniego Jerzego Gajdy z Radlina, praktykanta budowlanego, oskarżonego o otrucie swojej 4-miesięcznej nieślubnej córeczki, Magdaleny.

W kwietniu rb. Gajda wydostał od gminy zaświadczenie na zakup 50 gramów arszeniku, który rzekomo potrzebny mu był do konserwowania wypchanych ptaków.

Dnia 4 maja zjawił się u narzeczonej, przynosząc z sobą torebkę pralinek, którymi częstował narzeczoną jak i jej rodzinę. Przed tym jednak wyciągnął jedną z pralinek, którą zaczął karmić swoją 4-miesięczną córeczkę. Dziecko po spożyciu słodkiego podarunku ojca zachorowało, przy czym wystąpiły objawy zatrucia.

Dawka trucizny okazała się za mała, bo dziecko po kilku dniach wyzdrowiało. Wtedy Gajda zjawił się ponownie u narzeczonej w niedzielę 10 maja i poprosił, że by razem z dzieckiem udała się z nim do pokoju na strychu. Tam po pewnym czasie pozostał z dzieckiem sam na sam, wysyłając matkę po wodę. Korzystając z jej nieobecności, dał dziecku większą dawkę trucizny w proszku. Dziecko po czterogodzinnych cierpieniach zmarło w okropnych boleściach.

Zachowanie się Gajdy wskazywało na to, że on spowodował śmierć dziecka. Lekarzowi, stwierdzającemu śmierć dziecka, cała ta sprawa wydała się podejrzana i skierował doniesienie do policji. Przesłano treść żołądka zmarłego dziecka do ekspertyzy, która wykazała obecność 0.35 grama arszeniku (do zatrucia dziecka wystarcza 0.05 grama).

Przyciśnięty do muru, oskarżony w trakcie przeprowadzonego śledztwa przyznał się do zbrodni i został osadzony w więzieniu.

Ostatnio stanął on przed Sądem, by odpowiadać za swój zbrodniczy czyn.

Oskarżony na rozprawie nie przyznał się do zarzuconego mu czynu, twierdząc, że nigdy nie miał zamiaru pozbawienia życia swego nieślubnego dziecka, tym bardziej, że miał zamiar poślubić matkę dziecka i uznać tym samym swoje ojcostwo.

Jeśli chodziło o zakup arszeniku, to potrzebował go do konserwowania wypchanych ptaków. Nie wiedział o właściwościach trujących arszeniku.

W charakterze świadków przesłuchano rodzinę matki zmarłego dziecka, która swoimi zeznaniami silnie obciążyła oskarżonego.

Sąd po rozprawie skazał oskarżonego dzieciobójcę na siedem lat bezwzględnego więzienia.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 22 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 Audycja dla dzieci — z Łodzi
15.35 Skrzynka ogólna
15.50 Wiadomości gospodarcze
16.05 Zespół Stefana Rachonia — płyty
16.15 Audycja dla liceów: „Co to jest statystyka?" (odczyt) — z Krakowa
16.35 Muzyka z płyt
16.45 Z międzynarodowych organizacyj kobiecych— pogadanka
17.00 Muzyka taneczna
W przerwie: Program na jutro
18.00 Przegląd wydawnictw
18.10 Recital skrzypcowy — z Poznania
18.30 Słuchowisko regionalne pt. „Wesele księżackie" — z Łodzi
19.00 Piosenki i tańce białych i czarnych w U.S.A.— na dwa fortepiany (z Katowic)
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy — z Wilna
20.35 Dziennik wieczorny
20.45 Pogadanka aktualna
20.50 Audycja dla wsi
21.00—21.02 Przerwa
21.02 „Arlezjanka" — opera w 3-ch aktach Francesco Cilea (transmisja ze studia w Turynie)
W przerwie I około g. 21.25: Wiadomości sportowe
W przerwie II około g. 22.10: Recytacja prozy
23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne
23.20—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.20 Muzyka obiadowa — płyty
15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich fragment z powieści „Orka na ugorze" — J. Wiktora
17.00 Pogadanka aktualna
17.10 Recital fortepianowy — z Krakowa
17.50 Jak spędzić święto?
17.55 Odczytanie programu
20.50 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych

PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Muzyka z płyt
6.45 Gimnastyka
7.00 Dziennik poranny
7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej K. P. W. — z Krakowa
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Ciągnienie miliona — transmisja z gmachu Dyrekcji Loterii Państwowej
8.20—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)
15.15 Gdzie byłem latem i co widziałem? — pogadanka dla dzieci starszych
15.30 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.40 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia
16.45 Horodyszcze nad jeziorem świętym — felieton
17.00 Muzyka taneczna
18.00 Maszyna rotocyjna — pogadanka (z Poznania)
18.10 Koncert kameralny — z Katowic
18.45 Kronika literacka
19.00 Pieśni i arie w wykonaniu Ludmiły Szretterówny
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
W przerwie: Humoreska Wiecha
20.45 Dziennik wieczorny
21.00 Audycja dla wsi
21.10 Koncert orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej
21.50 Wiadomości sportowe
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

11.25 Rewia skrzypków — płyty
13.45 Muzyka z płyt
14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe
14.20 Muzyka obiadowa — płyty
17.00 Pamiątki po Kościuszce w Ujeździe (archiwum hrabiów Ostrowskich) — felieton
17.10 Arie operetkowe i piosenki
17.50 O wszystkim po troszku
17.55 Wiadomości sportowe
21.00 „Zbyt długi język" — pogadanka prawnicza

P. LAMERT.

SERCE.

Knut Ramson otrzymał dłuższy urlop, przyjechał więc do domu, do rodziców. Cieszyli się nim wszyscy krewni i dumni byli z niego. Ale po kilku tygodniach Knut poczuł się zmęczony tymi wszystkimi rodzinnymi pochwałami i podwieczorkami, urządzanymi na jego cześć, że wyjechał na odpoczynek do małej wsi, do tej samej, w której dziesięć lat temu — kiedy to uzyskał właśnie tytuł inżyniera — przeżył dziwną przygodę.

I znowu zamieszkał w oberży „Pod trzema butelkami", w tym samym pokoju narożnikowym o dużych trzech oknach, z widokiem na góry, z tym samym skrzypiącym łóżkiem, które było dla niego za krótkie.

Nic się tutaj absolutnie nie zmieniło. Jak przedtem, grzebały kury w ogrodzie na zagonach, a młoda tłuściutka gospodyni przychodziła je przepędzać, jak przedtem wróble obsiadały próg kuchni oberży, czekając na okruszyny, jak dawniej pod dachem oberży mieszkały jaskółki.

Tylko Knut zmienił się tak dalece, że gospodarz oberży go nie poznał.

Dzień był wymarzony, taki prawdziwie wakacyjny. Łąki były pokoszone, ludzie kosili zboże, ptaki śpiewały, świerszcze brzęczały. Spokojnie było i miło.

Knut doszedł do lasu, gdzie na samym wstępie stała brzózka, nie — teraz już wspaniała z brzózki wyrosła brzoza; dziesięć lat to nie fraszka! Spojrzał na pień, serce wycięte przed dziesięciu laty, widniało z daleka, litery, wycięte w sercu, zarosły, tylko data widniała jeszcze wyraźna, jak gdyby nie chciała nigdy zaginąć. Opodal stała lipa, obsypana kwieciem, pachniała tak zawrotnie, tak samo, jak przed dziesięciu laty pachniało siano.

— — — — — — — — —

Poprzez łąkę biegnie Helga, za nim młody, dopiero co po pracy dyplomowanej — inżynier. To on, Knut. Pędzili, włosy Helgi rozwiązały się na wietrze, Helga padła na powiązane w snopy siano.

Podczas kiedy Helga oczyszczała z trawy sukienkę, on wycinał w brzozie serce. I dwa tygodnie następne były pełne uroku pierwszej miłości i Knut wiedział, że tylko Helga może zostać jego żoną.

Pewnego dnia Helga nie przybyła pod las. Knut zaniepokojony udał się do gospodarza, u którego mieszkała. Niestety, panienka wyjechała w nocy, pieniądze pozostawiła na stole i kartkę, że na skutek telegramu wyjeżdża. Knut był przerażony. Do niego nic, żadnego listu, kartki nawet żadnej. Pobiegł na kolej. Kierownik małej stacji pamiętał.

— Panienka o jasnych włosach wyjeżdżała, wzięła bilet do Kopenhagi.

— Do Kopenhagi... Prawda, mówiła, że tam jest jej ojciec. Matki nie miała. Pojechał Knut do Kopenhagi, ale jak wyszukać pannę Helgę, kiedy nie znał jej nazwiska. W tych szczęśliwych godzinach nie pytał ją o nazwisko, mieli na to jeszcze czas, chcieli przecież pozostać we wsi jeszcze kilka tygodni. Co prawda to raz widział jej nazwisko, napisane na liście, otrzymanym od ojca. Brzmiało krótko, jakby Hitte, czy Witte. Dla niego Helga była Helgą, ukochaną małą dziewczyną, najdroższą na świecie, a teraz jej nie było. Może nie kochała go, może chciała takim sposobem zerwać przygodę wakacyjną? Wrócił do wsi, listu nie było. Knut, młody w doświadczeniu, powiedział sobie:

— Żegnaj Helgo, miałaś i ty swą przygodę wakacyjną.

Potem pojechał do domu, a z domu za granicę z najsilniejszym postanowieniem, aby o dziewczynie zapomnieć jak najprędzej.

Takie oto myśli przechodziły przez głowę Knuta teraz, kiedy po dziesięciu latach przyjechał na miejsce, w którym poznał pierwszą miłość. Tutaj oto po raz pierwszy w życiu zabiło mu serce żywiej, goręcej na widok czerwonych ust dziewczyny, tutaj zrodziło się w nim pragnienie posiadania dziewczyny jako żony tutaj stał się mężczyzną.

Spyta się o Helgę, ale na pewno jest już dawno zamężna, gdy tymczasem on nie wziął sobie żony, jak gdyby czekał na coś, na kogoś, na królewnę z bajki, która miałaby takie same oczy jasne, jak niewierna Helga, takież włosy i takież usta.

Ze wsi wyszła mała dziewczynka, jasne włosy spływały jej po plecach, w ręku trzymała dzbanek do mleka. Dziwnie lekki chód miało to dziecko.

— Dziecko miasta — pomyślał Knut, kiedy mała zbliżyła się do niego, tak pewnie wyglądała Helga, kiedy miała tyle lat, co ta mała.

Dziewczynka powiedziała:

— Dobry wieczór!

— Dobry wieczór maleńka — odpowiedział Knut. — Skąd ty jesteś? Przecież nie ze wsi.

— Z Kopenhagi? Patrzcie państwo, a jak ty się nazywasz?

— Helga Hitte.

Z ust Knuta wypadła fajka. Dziewczynka pochyliła się i podała mu ją.

— Czy panu słabo?

— Nie, to znaczy na chwilę było mi słabo, ale teraz minęło. Czy twoja mama także jest tutaj?

— Naturalnie, proszę pana, nigdybym nigdzie nie pojechała bez mojej mamy. Mieszkamy w tym czerwonym domku.

Knut zadrżał na słowa, jakie teraz wydobyły się z jego zaciśniętych ust. Jaką otrzyma odpowiedź?

— A twój tatuś?

— Nie mam tatusia, mamusia mówi, że tatuś umarł.

— Czy znałaś ojca?

— Nie, proszę pana.

— Ile ty masz lat?

— Dziewięć.

Dziewczynka patrzyła ze zdziwieniem na twarz obcego; jakaż blada była teraz i zmieniona.

— To dobrze się składa kochanko, znam twoją mamę i zaraz pójdziemy do niej oboje.

Po drodze wszystkimi siłami serca swego, każdym ruchem i myślą walczył o zdobycie serca tego dziecka. I zdobył je. Mała wyczuła, że ten mężczyzna jest dla niej kimś bliskim. Ufnie podała mu rękę, i tak w zgodzie i harmonii kroczyli ku wsi.

Knut wstrzymał oddech, kiedy za małą dziewczynką wkroczył do ogrodu, gdzie miała być Helga — Helga matka.

Siedziała w fotelu, zaczytana. Podniosła głowę, mała stanęła przy jej boku.

— To ja jestem — powiedział Knut — ja Knut Ramson.

— Ty? — powiedziała i zbladła, a potem posłała dziewczynkę do domu, aby pozostała w nim tak długo, aż ją zawoła:

— Idź kochanie — powiedziała — gospodyni chciałaby ci pokazać małe kurczątka, jak się kładą spać.

Dziecko wybiegło, rzucając raz jeszcze ciekawe spojrzenie na Knuta.

Teraz oni oboje patrzyli na siebie badawczo. Helga była piękna, piękniejsza niż wówczas dzieckiem prawie jeszcze będąc, podlotkiem nieco sztywnym. On dorosły, posiwiały na skroniach mężczyzna. Życie w Buenos Aires nie było łatwe. Od słowa do słowa doszli do tego, że los na nich się zawziął, bo Helga musiała wyjechać, gdyż doktór wzywał ją do łoża umierającego jej ojca. Napisała list przez Olafa, chłopaka od pasenia krów. Ale chłopak widać list zgubił. Knut nigdy go nie czytał. Potem, kiedy zrozumiała, że zostanie matką pisała do jego rodziców, ci podali jej adres Knuta w Buenos Aires. Pisała i tam, ale list wrócił z dopiskiem: Adresat nie żyje. Więc pogodziła się z losem. Wyjechała z Kopenhagi, mała przyszła na świat na wsi majątek oddziedziczony po ojcu, pozwala jej na spokojne życie, tylko serce jej bolało zawsze, że ten jedyny, pierwszy mężczyzna w jej życiu, oszukał ją. Knut listu nie odebrał. I Helga i Knut siedzieli teraz głęboko wzruszeni, aż ręka mężczyzny odszukała rękę kobiety i splotły się obie dłonie na dolę i niedolę, na długie, szczęsne życie. I zawołali małą.

— Dziecko — powiedziała matka — patrz to jest ojciec twój, myślałam, że umarł, ale on żyje i powrócił do nas.

Dziewczynka zarumieniła się, i podnosząc oczy na ojca, zapytała:

— A ojciec zostanie z nami?

— A mam zostać? — zapytał Knut.

— O tak — powiedziała dziewczynka i przytuliła się do ojca.

I Knut poszedł do domu, trzymając każdą ręką jedną Helgę.

A w pokoju o niskim pułapie i zielonymi gałązkami przytrojonymi ścianami, siedziało troje szczęśliwych ludzi i snuło plany na przyszłość.

SPORT.

Pochlebne głosy Duńczyków o wizycie bokserów warszawskich.

Wizyta bokserów warszawskich w Danii, zakończona trzema zwycięstwami, oceniona została przez prasę duńską bardzo pochlebnie dla sportowców polskich.

Gazeta „Jyllands Posten" stwierdza po meczu w Aarhus z reprezentacją Jutlandii, że polscy bokserzy byli bezwzględnie lepsi, a ich zwycięstwo nie ulegało wątpliwości Pismo duńskie tak określa naszych pięściarzy: szybcy, o silnym uderzeniu, niektórzy posiadają doskonałą technikę.

Publiczność reagowała na sposób walki Polaków rozmaicie, ale, jak stwierdza gazeta. różne są metody walki i różne poglądy na sposób walki.

Rotholc podobał się. Sobkowiak również, chociaż przegrał. Tu trzeba dodać, że niektóre pisma Rotholca brały za Rundsteina. Czortek określony został przez gazetę duńską jako „za bijaka", któremu przeciwnik w żadnym razie nie dorównywał. Najbardziej podobała się Duńczykom walka Kowalskiego z Jensem Nielsenem. Obaj bokserzy otrzymali srebrne puchary za najładniejszą walkę. Obaj walczyli odważnie, doskonale technicznie, obaj zadali sobie dużo ciosów, a przewagę Kowalski uzyskał w trzech gwałtownych atakach.

Kolczyński, jak mówi pismo duńskie ze złamanym żebrem (?!), mimo to wygrał łatwo. Jego przeciwnik ustępował mu kompletnie. Walka Ożarka Christensen była obustronną bijatyką Christensen był na deskach ale znokautował Ożarka. Mógł równie dobrze wygrać jeden jak i drugi..

Walkę Doroby z Lehmanem określa „Jyllands Posten" jako „wesołą bijatykę". Była to najgorsza walka z całego meczu. Sowiński wygrał bardzo nieznacznie.

Sala była przepełniona publicznością, bardzo zadowoloną z oglądanego meczu.

Jak widać z oceny prasy duńskiej tourneè bokserów warszawskich było świetną propagandą sportu polskiego. Nasza przyjaźń sportowa z Duńczykami została pogłębiona.

Kto zdobędzie puchar króla Piotra II? Przed meczami z Jugosławią i Łotwą.

Niedzielne mecze reprezentacji Polski z Jugosławią i Łotwą będą 87 i 88 spotkaniem naszej piłkarskiej reprezentacji. Z rozegranych dotychczas 86 spotkań wygraliśmy 33 mecze, zremisowaliśmy 14 i przegraliśmy 39. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 193 do 187. W roku bieżącym nasza reprezentacja rozegrała 4 mecze, przegrywając z Jugosławią 4:1, z Brazylią 5:6, z Niemcami 1:4. Pokonaliśmy jedynie Irlandię 6:0. Stosunek bramek wynosi 12:11 na naszą korzyść.

Zwycięzca niedzielnego meczu Polska — Jugosławia zdobędzie puchar wędrowny króla Jugosławii Piotra II-go.

JEDZIEMY NA MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA.

W nadchodzącą niedzielę dzięki staraniom ŁZOPN wyruszy z Łodzi do Warszawy na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia specjalny pociąg popularny. Wyjazd nastąpi z Dworca Fabrycznego o godzinie 6.37 rano. Wyjazd z Warszawy o godz. 19.50 przyjazd do Łodzi o godzinie 23.50. Cena biletu przejazdu w obie strony wraz z kartą uczestnictwa i biletem wstępu na mecz na miejsca stojące zł. 8.50, na miejsca siedzące przed trybunami zł. 10 — na miejsca na trybunę górną zł. 10.50 i na trybunę dolną zł. 12.50. —

Sprzedaż biletów została już uruchomiona i odbywa się w sekretariacie ŁZOPN przy ul. Narutowicza 30, w sekretariacie Robotniczego Towarzystwa Turystycznego przy ulicy Południowej 28, codziennie w godz. od 10-ej do 13-ej i od 17-ej do 19-ej.

Mecz Polska — Jugosławia odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego o godzinie 15.30.

Nie ulega wątpliwości, że liczne rzesze sportowców łódzkich skorzystają z okazji aby zobaczyć emocjonujący mecz i dopingować polską drużynę do zwycięstwa.

7 DRUŻYN NA STARCIE pucharowego turnieju żeńskiego szczypiorniaka

W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w Łodzi turniej pucharowy żeńskich drużyn szczypiorniaka. Do rozgrywek zgłosiło się 7 zespołów: Zjednoczone I i II, Makabi. Wima, ŁKS, Krusche Ender i IKP. Brakuje na starcie drużyny HKS, która utraciła aż 4 zawodniczki, przebywające na studiach poza Łodzią.

Turniej przeprowadzony zostanie systemem pucharowym, polegającym na tym, że drużyna przegrywająca odpada z dalszych rozgrywek.

Na podstawie losowania w sobotę, dnia 24 bm. odbędą się trzy mecze ćwierćfinałowe: Zjednoczone I — Wima; Zjednoczone — Makabi, ŁKS — KE. Zwycięsko winny wyjść zespoły Wimy, Zjednoczone II i ŁKS-u.

W niedzielę, dnia 25 bm. rozegrane zostaną półfinały. Spotkają się w nich najpewniej Wima — Zjednoczone II i ŁKS — IKP.

Finał odbędzie się w sobotę, dnia 8 października br. Losowanie wytworzyło taką sytuację, że najpewniej do finału zakwalifikują się zespoły Wimy i IKP, które powinny wygrać w półfinałach. Niespodzianki są możliwe, ale zespołowi IKP, posiadającemu najstarsze i najbardziej doświadczone zawodniczki, nie przeszkodzi żaden z przeciwników w zdobyciu pierwszego miejsca.

Zorganizowanie turnieju jest bardzo dobrym pomysłem, jako okazja do szkolenia szeregu młodych zawodniczek i zaprawa przed zawodami z Warszawą w dniu 2 października.

Wezwania

Do byłych kolegów wojskowych Polaków, którzy brali udział w wojnie światowej na froncie kaukaskim.

Józef Jaskólski, organizator wojsk polskich w mieście Erdzindzian w Małej Azji w ziemi tureckiej ze względu na to, że w chwili obecnej nieznany jest adres prezesa zjazdu w Tyflisie na Kaukazie wzywa wszystkich deleg. i przedstawicieli, którzy brali udział w tym okresie w pracy polskiej na Kaukazie, o podanie swych adresów w celu wspólnego omówienia spraw zjazdu i porozumienia się w tej sprawie z odnośnymi władzami.

Adresy kierować należy: Józef Jaskólski, Łódź, ul. Narutowicza 60.

Wszystkie pisma proszone są o przedruk powyższego komunikatu.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Po letniej przerwie w piątek dnia 23 września br. nastąpi wznowienie zebrań w świetlicy: inż. A. Nalepiński opowie o kamieniołomach bazaltu w Janowej Dolinie.

Świetlica czynna od godz. 19 m. 30, początek pogadanki punktualnie o godz. 20. Wstęp wolny, goście mile widziani.

W niedzielę, dnia 25 września odbędzie się wycieczka na trasie: Płyćwia — wieś Mszadła (owalnica, jeden z najstarszych typów wsi w Polsce) — jezioro Okręt — Domaniewice (krajobraz moreny czołowej).

Dojazd pociągiem do Płyćwi, trasa piesza około 25 km., powrót z Domaniewic pociągiem.

Koszt przejazdu dla członków PTK. zł. 5, dla gości zł. 5.20.

Sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki Nr. 17) przyjmuje zapisy i udziela bliższych informacyj w piątek dn. 23 bm. w godz. od 19 — 20-ej.

KURS JĘZYKÓW OBCYCH.

Wzorem lat ubiegłych, Polska YMCA w Łodzi organizuje grupy na kursach języków obcych: angielskiego, francuskiego i niemieckiego.

Dla zaawansowanych wznowiona zostanie działalność bezpłatnych kół konwersacyjnych.

Organizuje się również kursy: stenografii polskiej i niemieckiej pisania na maszynie, administracji, wymowy języka polskiego, elementarny kurs języka polskiego i rachunków, raczny handlowy, umiejętności sprzedawania i urządzania wystaw sklepowych oraz żelbetownictwa.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretariat, Moniuszki 4-a, tel. 250-10 codziennie w godzinach od 8 — 22.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:

L. Steckela Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicza Stary Rynek 9, T. Stanielewicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego ,Zawadzka 45, B. Głuchowskiego Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki Główna 50, Pawłowskiego Piotrkowska 307

Czterech zamiast jednego...

Ciekawy projekt powołania kapitanów PZPN

Po przegranym przez polskich footbalistów meczu z Niemcami wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, której centralnym punktem stała się sprawa zestawienia polskiej drużyny reprezentacyjnej. Głosy na ten temat są różne.

W dyskusji bardzo żywy udział biorą również nasi czytelnicy, nadsyłając nam listy z najprzeróżniejszymi propozycjami składów jedenastki reprezentacyjnej.

Jeden z listów, jako zawierający oryginalny projekt zastąpienia jednego kapitana związkowego aż 4-ma kapitanami, zamieszczamy w dosłownym brzmieniu:

—„ Rezultat meczu piłkarskiego Polska — Niemcy nie jest odzwierciedleniem sił, gdyż piłkarstwo nasze w obecnej chwili jest silniejsze. Przyczyną takiego wyniku jest źle zestawiony skład.

Uważam jednakże, że nie należy całkowicie przypisywać winy p. Kałuży. gdyż wybrać reprezentację piłkarską nie jest łatwo i według mnie, kto inny lepiej by się z zadania też nie wywiązał.

Trzeba sobie uprzytomnić, że piłkarstwo to nie jest lekka atletyka czy boks, gdzie wyższość jednostki można zawsze wypróbować, a na zawodach o wyniku decyduje już tylko forma. Wyższość piłkarza jednego nad drugim należy tylko podpatrzeć, a to przerasta możliwości jednego człowieka, bo trudno sobie wyobrazić, żeby jeden człowiek mógł zaobserwować 110 zawodników, biorąc pod uwagę 10 klubów ligowych (nie mówiąc już o A klasie) i mógł powiedzieć. że ci których on wybrał, są najlepsi. Z drugiej strony zauważyć należy, że reprezentacja w jakiejkolwiek by nie była dziedzinie, powinna być złożona z najlepszych jedenastek w danej chwili. I dlatego moim zdaniem, wobec takich właściwości piłkarstwa, wybór reprezentacji powinien być powierzony czterem ludziom z podziałem na następujące funkcję: jeden z nich stara się tylko o wybór obrony i proponuje bramkarza; 2-gi — o pomoc: 3-ci — o lewą stronę ataku; 4-ty — o prawą. Środek ataku musi być zaakceptowany przez obu kapitanów ataku, a w razie, rozbieżności zdań decyduje większość kapitanatu, jak by tak można nazwać, piłkarskiego. Decyzją tegoż kapitanatu byłby wybór bramkarza. gdyż kapitan obrony, jak już zaznaczyłem, tylko proponuje bramkarza, decyduje zaś kapitanat, ze względu na ważność funkcji. Oczywiście nie potrzeba dodawać, że ci kapitanowie powinni być wybierani z ludzi najbardziej technicznie zorientowanych w poszczególnych funkcjach piłkarskich. Jeśli ktoś tej propozycji postawi zarzut, że wysyłanie czterech ludzi zwiększy znacznie koszty ekspedycji to musi przyznać jednak, że: 1) piłkarstwo ze wszystkich sportów ma najwięcej publiczności. a co za tym idzie i najwięcej dochodów, 2) wobec dotychczasowych wyników, system obecny należy zmienić, 3) czterech ludzi powinno wykazać i więcej znajomości, i uczyni mniej błędów, niż jeden".

Projekt jest oryginalny, ale, zdaniem naszym ma charakter tylko teoretyczny. Wszędzie o składzie drużyny reprezentacyjnej decyduje tylko jeden człowiek. Tak jest na całym świecie. O formie graczy w okręgach otrzymuje kapitan związkowy PZPN raporty od kapitanów okręgowych. Projektodawca zapewne o tym nie wiedział i dlatego chce powołać 4-ch kapitanów PZPN.

Wybór najlepszych graczy w kraju nie jest specjalnie trudny. Każdy przeciętny widz wie. że Wilimowski i Wodarz są bezwzględnie najlepszymi napastnikami w Polsce, a przecież ci dwaj właśnie przeciwko Niemcom grali najgorzej.

Idzie więc o to, aby odświeżyć naszą reprezentację, nie obawiając się wyeliminowania nawet tych najlepszych. W meczu Poznań — Łódź tacy młodzi gracze jak Gendera, Białas Narożny i Szrajer pokazali grę godną starych reprezentantów. Takich młodych znalazłoby się więcej. Pieniądze zaś, które projektodawca chciałby poświęcić na rozjazdy 4-ch kapitanatów, możnaby z lepszym rezultatem zużyć na szkolenie młodych piłkarzy.

Szkolenie, szkolenie i... jeszcze raz szkolenie, oto podstawa na której można budować wyniki meczów międzypaństwowych. Sprawa jednego czy więcej kapitanów, jest zupełnie drugorzędną.

Rekordowy wyczyn łódzkich automobilistów

Ł.A.K. ZDOBYŁ 3797 PUNKTÓW.

Długo trzeba było czekać na wyniki międzymiastowego turnieju autombilowego Warszawa — Łódź, który odbył się dziesięć dni temu. Okazuje się, że obliczenia były bardzo skomplikowane i rzeczywiście nie można ich było dokonać natychmiast po turnieju.

We wtorek wieczór w pięknych apartamentach Automobilklubu Polski w Warszawie zebrali się przedstawiciele AP i ŁAK dla dokonania obliczeń, które przyniosły miłą niespodzianę — bezprzykładne zwycięstwo Łodzi z różnicą... 1141 pkt. i kapitalny sukces w klasyfikacji indywidualnej. Dość powiedzieć, że dwanaście pierwszych miejsc zajęli łodzianie, a wyniki pierwszej piątki są o klasę lepsze od zeszłorocznego wyniku Haliny Regulskiej. który był uważany za wyczyn rekordowy.

W sumie Łódź zdobyła 3797 punktów, a Warszawa 2656, różnica więc olbrzymia. W ten sposób nagroda przechodnia definitywnie została zdobyta na własność przez ŁAK.

Klasyfikacja indywidualna wygląda następująco:

1. Hoffman Zygmunt — 225 pkt., 2. Weigt Jan 245, 3. Grapow Eugen, — 234, 4. Schülde Albert — 232. 5. Kister Karol — 231, 6. Pronaszko W-wa — 222, 6. Kauczyński Karol — 222, 6. Steigert Artur — 222, 9. Rosenblatt Miecz. — 219,, 9. Plihal Brunon — 219. 11. Ordyński Tad. — 215, 12. Hamburger Maro. — 200, 14. Hamburger Józef — 190, 14. Eisenbraun Gert. — 190. 17. Schicht Aleks. — 187, 19. Adam Hans — 172, 19. Grossman Stefan 172, 21. Buhle Alfred — 171, 26. Windisch Rysz. — 154, 26. Glathe Brun. — 154, 36. Rosenblatt Jerzy — 128. 37. Zundel Paweł — 116, 44. Hamburger Adolf — 86, 45. Prusse Rudolf — 84, 47. Ancowa Anna 50 pkt..

, Do klasyfikacji zespołowej zebrano punkty 22 kierowców warszawskich i 20 łódzkich, przez co przeciętna łódzkiego uczestnika jest większa, niż na to wskazuje wynik spotkań 3797:2656.

W obliczeniach wyników Łódz reprezentowali pp.: Tesche, Gerhard, Gołkont i Pachucki.

Niemcy, Estończycy, Szwedzi i Finnowie startują w Grand Prix Polski

Jak już podaliśmy, w niedzielę. dnia 25 bm. o godz. 11 odbędzie się na Bielanach motocyklowe Grand Prix Polski. Dotychczas zgłoszenia przekroczyły znacznie liczbę spodziewanych zawodników. Na starcie ujrzymy zarówno czołowych zawodników Polski, jak i wybitnych motocyklistów Niemiec, Szwecji, Finlandii i Estonii.

Trasa prowadzi ulicami. Marymoncką, Gdańską, Marii Kazimiery, Kamedułów i Lasek Bielański. Trasa zostanie zamknięta dla publiczności o godz. 10.30.

Długość trasy wynosi 250 km (30 okrążeń).

NOWICJUSZE DOBRZE GRAJĄ

Dania — Szwecja 6:5 w piłce ręcznej.

W Goeteborgu odbył się międzypaństwowy mecz piłki ręcznej pomiędzy Szwecją i Danią. Zwyciężyła Dania 6:5 (3:3).

Jest to wielki sukces Danii gdyż szczypiorniści szwedzcy reprezentują b. wysoką klasę gry, ustępując w Europie jedynie Niemcom.

Duńczycy są prawie nowicjuszami w szczypiorniaku.

Skład reprezentacji Niemiec środkowych na mecz z Poznaniem

W niedzielę, jak wiadomo, odbędzie się w Poznaniu międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec środkowych i reprezentacją okręgu poznańskiego. Niemcy wystąpią w następującym składzie. Tzschach, Munkert, Müller, Malter, Werner, Pfeil, Semmer. Warg, Lederer, Beckert, Stoll.

Sport w kilku słowach.

— Dziś odbędzie się w Łodzi na torze w Helenowie zapowiedziany wyścig amerykański parami przy udziale dwóch par najlepszych kolarzy duńskich, oraz najlepszych par warszawskich i łódzkich. Wyścig amerykański odbędzie się z 10-ma finiszami na dystansie 200 okrążeń toru. Wyścig rozpocznie się o godzinie 19-ej.

— W mistrzostwach piłkarskich juniorów, które rozpoczną się w niedzielę, 2 października, weźmie udział ponad 30 drużyn. Tytułu mistrza broni Widzew. W dniu 2 października rozpoczną się również rozgrywki o mistrzostwo klas B i C.

— W dniach od 3 — 22 października odbędzie się w Łodzi skoszarowany kurs przodowników pięściarskich, który organizuje okręgowy ośrodek WF i PW w porozumieniu z Łódzkim Okręgowym Związkiem Bokserskim. Na kurs przyjętych będzie 25 kandydantów klubów łódzkich oraz prowincjonalnych. Zgłoszenia do dnia 29 bm. włącznie przyjmuje ŁOZB.

— Sekcja tenisowa Union - Touringu organizuje na kortach własnych przy ulicy Wodnej w dniach od 5 do 9 października indywidualne mistrzostwa tenisowe Łodzi.

— Po raz pierwszy w bież. roku rozegrane zostaną w okręgu łódzkim bokserskie mistrzostwa drużynowe klasy B. Do mistrzostw zgłosiły się dwa kluby prowincjonalne, a mianowicie TFSJ z Tomaszowa i SKS z Piotrkowa oraz trzy kluby łódzkie: Sokół i rezerwowe drużyny Geyera i IKP. Mistrzostwa klasy B rozpoczną się 4 grudnia. Dnia 2 października odbędą się mecze następujące: SKS (Piotrków) — Sokół w Piotrkowie i IKP II — TFSJ w Łodzi.

— Mistrzostwa bokserskie drużynowe łódzkiej klasy A zostaną zakończone dnia 13 listopada.

— Stan zdrowia znakomitej łódzkiej lekkoatletki Wajsówny uległ dalszej poprawie. Obecnie Wajsówna przeniosła się do szpitala im. Mościckiego.. Po wyjściu ze szpitala Wajsówna zamierza wyjechać na wypoczynek do Zakopanego.

ŻYCIE SPORTOWE ZGIERZA.

ELIMINACYJNE STRZELANIE.

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 14-ej Związek Podoficerów Rezerwy koło w Zgierzu, organizuje eliminacyjne ostre strzelania z broni wojskowej na strzelnicy w Dąbrówce.

Strzelanie prowadzić będzie komendant powiatowy WF i PW p. kpt. Kroll.

Najlepsi strzelcy wyjadą następnie do Łodzi, by w niedzielę, dnia 25 bm. bronić barw swej organizacji na zawodach strzeleckich, organizowanych przez Federację. P. Z. O. O.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

ODJAZD AUTOBUSÓW ŁWEKD do PIOTRKOWA i SULEJOWA

Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzą o godz. 6.10, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.00, 15.00, 16.30, 18.00, 19.00, 20.00 i 21.00.
Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65.
Tow. Przeciwżebracze 277-62.

MUZEA — BIBLJOTEKI — WYSTAWY

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie. prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

Wystawa zbiorowa B. Krasnodębskiej - Gardonskiej, J. Simon - Pietkiewiczowej i Czesława Rzepińskiego w lokalu I. P. S.-u, Park Sienkiewicza.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego Nawrot 8. tel. 153-55.

Wystawa grupy artystów - plastyków „Pryzmat" w lokalu I.P.S-u, Park Sienkiewicza.

Jutro na obiad:

Zupa jarzynowa, pomidory faszerowane ryżem i pieczarkami, galaretka cytrynowa.

WINSZUJEMY.

Jutro. Lunusowi.
Wschód słońca 5.22.
Zachód słońca 17.34.
Długość dnia 12.12.
Ubyło dnia 4.01.
Tydzień 39.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 21 września.

NOWY JORK: loco 8,25, październik 7.95, listopad 7.97, grudzień 8.00, styczeń 8.01, luty 8.02, marzec 8.03, kwiecień 8.00, maj 7.98, czerwiec 7.97, lipiec 7.96

LIVERPOOL: loco 4.74, wrzesień 4.54, październik 4.55, listopad 4.59, grudzień 4.62, styczeń 4.65, luty 4.66, marzec 4.68, kwiecień 4.69, maj 4.70, czerwiec 4.71, lipiec 4.72, sierpień 4.72, wrzesień 4.72, październik 4.72

Egipska (Sakell.): loco 7.91

Upper: loco 6.18, wrzesień 6.06, październik 6.03, listopad 6.01, styczeń 5.97, marzec 5.97, maj 6.00, lipiec 5.97

BREMA: loco 9.95, październik 9.22, grudzień 9.46, styczeń 9.54, marzec 9.72, maj 9.80, lipiec 9.86

Waluty, dewizy i akcje

POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były ożywione, przy mocniejszej na ogół tendencji.

W grupie premiówek wyróżniła się 4-proc. Poż. Dolarowa, która była droższa o 1 zł. 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji zyskała 50 groszy na sztuce, serie zaś 1 emisji notowano 89.50, a 2 emisji 91.00 zł.

4-proc. Poż. Konsolidacyjna zyskała 1 procent, a 4 i pół proc. Poż. Wewnętrzna 0.25 procent.

5-proc. Poż. Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały zupełnie.

LISTY ZASTAWNE — NIEJEDNOLICIE.

Kursy prywatnych papierów lokacyjnych wykazały stosunkowo dość duże odchylenia, nastrój panował zmienny. Ogółem zanotowano pięć gatunków listów.

W grupie stołecznej 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie nabywano po cenie ustalonej, 5-proc. m. Warszawy 1933 r. podniosły się o 0.75 proc., a dawne 5-proc. m. Warszawy notowano 74.50 proc.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego obracano 4 i pół proc. serii L, które obniżyły się o 2 procent.

Poza tym zakupywano 5-proc. m. Łodzi 1933 r. po cenie o 0.25 proc. podwyższonej.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 81.00, 1 emisji serie 89.50, 2 emisji 82.00, 2 emisji serie 91.00, Dolarowa 3 serii 42.00, Konsolidacyjna 1936 r. 65.50, Konwersyjna 1924 r. 67.00, Wewn. Państw. 1937 r. 64.00,

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 59.16, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.50, m. Warszawy dawne 74.50, m. Warszawy 1933 r. 72.25, Pozn. Ziemstwa Kred. s. L 62.50, m. Łodzi 1933 r. 64.25

ŻYWSZE OBROTY AKCJAMI.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było większe, ogółem ukazało się w oficjalnych transakcjach dziewięć gatunków akcyj; nastrój panował mocniejszy.

Bank Polski 122.50, Bank Zachodni 33.50, Węgiel 34.00, Lilpop 79.75, Modrzejów 17.75, Norblin 90.00, Ostrowiec s. B [illegible], Starachowice 41.00, Żyrardów 57.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 22.9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 21.75 — 22.25, jednolita 20.50 — 21.00, zbierana 20.00 — 20.50, żyto I st. 13.75 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.00 — 42.00, 50-proc. 35.50 — 38.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.25 — 26.00, 65-proc. 23.50 — 24.25, mąka razowa 95-proc. 19.00 — 19.50

POZNAŃ, 22. 9. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.75 — 19.25, żyto 13.25 — 13.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 35.75 — 36.75, 50-proc. 32.75 — 33.75, mąka żytnia gat. I 50-proc. 23.00 — 24.00, 65-proc. 21.50 — 22.50

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Modelka.
CORSO — Córka Szanghaju.
EUROPA: — Przygody Robin Hooda.
GRAND KINO: — Druga młodość.
IKAR: — Huragan.
JAR — Na scenie: Nasze podwórko; na ekranie: Noc przed bitwą.
METRO: — Zawiniłam.
MIRAŻ: — Za zasłoną.
MIMOZA: — I. Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny; II. Brutal.
OŚWIATOWE: — Znachor.
PALACE: — Pobożne kłamstwo.
PRZEDWIOŚNIE:—Narodziny gwiazdy
RIALTO: — Zdrajca.
RAKIETA: — Kobiety nad przepaścią.
SŁOŃCE: — Znachor.
STYLOWY: — Meksykańskei Noce.
TON: — Przy drzwiach zamkniętych.
URANIA: — I. Władczyni dżungli, — II. Klęska białego kobry.
ZACHĘTA: — I. Władca; II. Grzesznik mimo woli.

TEATR POLSKI.

Cgielniana 27 tel. 112-25.

Jak zgóry przewidywaliśmy sukces, jaki z miejsca zdobyła świetna komedia Laszlo w „W perfumerii", stał się wręcz rekordowy. Oklaskiwana przez rozbawioną publiczność sztuka ta w reżyserii dyr. Hugona Morycińskiego a w koncertowym wykonaniu; Dywińskiej. Z. Dąbrowskiego, Kondrata, Malinowskiego, Wroniecki ego i innych dana będzie dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

Dziś w czwartek o godz. 8.15 wiecz. interesująca sztuka Włodzimierza Perzyńskiego — „Aszantka" w reżyserii dyr. Karola Borowskiego a w wykonaniu H. Doree, Dąbrowskiej, Skwarskiej, Topolskiej, Arnoldta, Bończy, Dejunowicza, Lubelskiego, Pągowskiego, Szymańskiego i Wichniarza.

SPRAWDŹMY SAMI...

Czy potrafisz ugryźć się w język?

Ankieta kierownika psychologii doświadczalnej.

Pewien amerykański „psycholog" wymyślił zabawny sposób sprawdzania, czy ktoś jest obólnie lubiany, czy też budzi antypatię.

Oto szereg pytań, na które osoba zainteresowana powinna sama udzielić sobie odpowiedzi i zapełnić odnośną cyfrę punktami. Jeżeli suma punktów przekroczy 60, znaczy to, że jest osobą na ogół lubianą. Jeżeli natomiast będziemy mogli odpowiedzieć twierdząco tylko na 30 pytań, ma to być niechybnie znakiem ostrzegawczym... Osoba, która zdobyła tylko 30 punktów ma z pewnością mało przyjaciół. Najwyższą, a zarazem najbardziej pochlebną cyfrą w tym wypadku będzie 80. Ankieta przeprowadzona przez kierownika psychologii doświadczalnej na uniwersytecie w Colgate, wykazała, że cyfrą tą pochwalić się może zaledwie 10 procent osób obojga płci. Najniższą cyfrą było 12. Oczywiście można zmieniać oblicze owej statystyki, pracując nad sobą i stopniowo udoskonalając swój charakter.

Na każdą twierdzącą odpowiedź, wypadają trzy punkty:

1. Czy można zawsze liczyć na twoją obietnicę?
2. Czy chętnie wyrzekasz się przyjemności po to, by okazać pomoc bliźniemu?
3. Czy potrafisz zdawać ścisła relację ze swych przeżyć, nie uciekając się do kłamstwa?
4. Czy potrafisz ugryźć się w język, gdy chcesz powiedzieć coś złośliwego?
5. Czy potrafisz usuwać się w cień, właśnie wtedy, gdy masz ochotę zabłysnąć dowcipem lub rozumem?
6. Czy umiesz się „postawić" wobec swoich współpracowników?
7. Czy traktujesz z jednakową uprzejmością podwładnych i szefów?
8. Czy powstrzymujesz się od wyrażania ujemnej opinii o ludziach?
9. Czy potrafisz odmówić sobie przyjemności wykpiwania nieobecnych?
10. Czy tłumisz w sobę żądzę władzy?

Postawmy dwa punkty przy każdej odpowiedzi.

11. Czy jesteś porządna, dokładna, czysta, czy można zajrzeć do twojej szafy bez uprzedzania?
12. Czy umiesz opanowywać nerwy??
13. Czy ci sprawia trudność powstrzymywanie się od ironicznej uwagi, gdy ktoś się ośmieszy?
14. Czy odnosisz się do osób płci odmiennej w sposób koleżeński, ale nigdy prostacki?
15. Czy zwalczasz pesymistyczny światopogląd?
16. Czy pozwalasz ludziom popełniać błędy, nie zwracając im uwagi?
17. Czy chętnie pożyczas przedmioty codziennego użytku, książki itd.?
18. Czy starasz się pomijać drażliwe tematy w rozmowie, oszczędzając uszy osób, przesadnie wstydliwych?
19. Czy nigdy nie wtrącasz się do cudzych spraw?
20. Czy nigdy nie dajesz się unieść pasji?
21. Czy unikasz niepotrzebnych dyskusji?
22. Czy często się uśmiechasz?
23. Czy nie zamęczasz ludzi swą gadatliwością?
24. Czy nie robisz plotek?

Stawiamy jeden punkt przy odpowiedzi potakującej.

25. Czy masz pogodny światopogląd?
26. Czy jesteś wrogiem pochlebstwa?
27. Czy potrafisz słuchać uważnie nudnych opowiadań?
28. Czy umiesz nie przerywać rozmowy zbędnymi pytaniami?
29. Czy masz wstręt do protekcjonizmu?
30. Czy nie wygłaszasz patetycznych kazań, pod adresem ludzi niemoralnych?
31. Czy potrafisz przeżywać w milczeniu osobiste tragedie?
32. Czy wyżej cenisz prostotę od sztucznej dystynkcji?
33. Czy jesteś przeważnie wesoło nastrojona?
34. Czy potrafisz się entuzjazmować, zapalać, zachwycać...?
35. Czy masz zaufanie do ludzi?
36. Czy jesteś pracowita?
37. Czy postawiłaś sobie za punkt honoru nigdy nikogo nie naciągać, ani nie pożyczać pieniędzy (choćby najmniejszej sumy)?
38. Czy pogodziłaś się z myślą, że nie nawrócisz bliźnich na własną wiarę?
39. Czy potrafisz zachowywać się dyskretnie w kinie, w teatrze, restauracji?
40. Czy umiesz śmiać się tak, by tu nie raziło sąsiadów?
41. Czy potrafisz być lojalnym przyjacielem (przyjaciółką) i nie starasz się odbijać flirtów?

Gdy będziemy mieli chwilę czasu, zróbmy ten mały rachunek sumienia...

DREWNIANY POCIĄG DLA LOTNIKÓW.

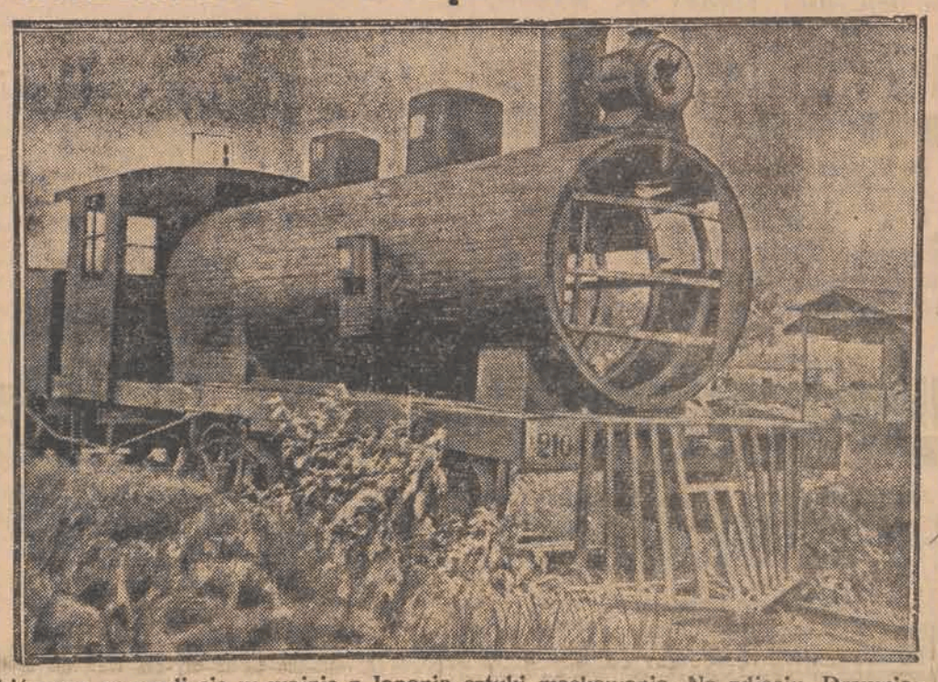

Chińczycy nauczyli się w wojnie z Japonią sztuki maskowania. Na zdjęciu. Drewniana lokomotywa na bocznym torze, która ma wprowadzić w błąd lotników japońskich

Niezwykła odwaga chłopca

uratowała relikwie błogosławionego.

W kościele parafialnym w Alcora od wielu lat były przechowywane śmiertelne szczątki błogosłowionego Jana Baptista Beltrana, proboszcza tego miasta w pierwszych latach XVI wieku, zmarłego w opinii świętości.

Grób został otwarty przez komunistów, którzy chcieli wywlec relikwie, aby je potem zbeszcześcić. Zostały one uratowane jedynie dzięki niezwykłej odwadze i przedsiębiorczości pewnego chłopca, któremu udało się niespostrzeżenie wślizgnąć nocą do kościoła i zabrać stamtąd relikwie. Rodzice dziecka przechowywali je potajemnie przez całe dwa lata aż do chwili przyjścia wojsk powstańczych. Obecnie śmiertelne szczątki błog. Juana zostały procesjonalnie odniesione z powrotem do kościoła, sprofanowanego przez komunistów.

Kiedy premier angielski budzi króla?

DEBATY W NIEKOMPLETNYM STROJU...

Międzynarodowe koła polityczne śledzą w ostatnich czasach z niezwykłym napięciem codzienne obrady rządu brytyjskiego, od którego decyzyj zależy obecnie w dużej mierze sprawa pokoju w Europie. Jak odbywają się te narady gabinetowe?

W normalnych czasach, gdy nie zachodzi konieczność pośpiechu, sekretariat premiera wysyła do ministrów pisemne zaproszenia z następującym nagłówkiem: „Do Pana Ministra..., zaufanego sługi Jego Królewskiej Mości".

Nie zawsze jednak jest dość czasu na zaproszenie pisemne; zdarzało się już, że po ministrów, bawiących na urlopie w Anglii lub na kontynencie przyjeżdżali samolotami specjalni kurierzy królewscy. Czasem pośpiech jest tak wielki, że ministrowie wezwani w nocy na nadzwyczajne posiedzenie nie dbają nawet o to, czy... garderoba ich jest kompletna. Tak np. w czasie kryzysu w roku 1920 Lloyd George, przewodniczył posiedzeniu w pyżamie i szlafroku, a Bonar Law był bez kołnierzyka i krawata.

Sala posiedzeń gabinetu znajduje się w gmachu przy Downing Street 10. Posiada podwójne drzwi i grube ściany. W posiedzeniach mogą brać udział jedynie ministrowie oraz sekretarze gabinetu; król z reguły w naradach nie uczestniczy Sala obrad ma 15 metrów długości a znajduje się w niej tylko duży stół konferencyjny, krzesła oraz półki z książkami, których nigdy nikt nie czyta.

Posiedzenia odbywają się z zachowaniem wszelkich formalności. Sekretarz zapisuje ministrów do głosu, premier kieruje dyskusją, a ministrowie wymieniają skrupulatnie za każdym razem pełne tytuły przedmówców, z którymi polemizują. Wejścia do sali obrad pilnują dwaj urzędnicy, którzy nie wpuszczają nigdy osób, nie należących do gabinetu. Rzadko tylko zarządza premier głosowanie. Decyzja gabinetu wypływa zazwyczaj tak jasno i wyraźnie z toku obrad, że formalne głosowanie jest niepotrzebne. Premier zawiadamia króla o uchwałach gabinetu.

Jeśli wymaga tego powaga sytuacji budzi monarchę nawet w nocy, by zdać mu sprawę z przebiegu posiedzenia. Tak np. w sierpniu 1914, premier Asquith odwiedził po północy króla Jerzego V i zakomunikował mu, że Niemcy nie dały żadnej odpowiedzi na ultimatum Wielkiej Brytanii, co oznacza wojnę.

Meble samotnego Indianina

Praca monotonna musi być drożej opłacana

Jeden z najlepszych na świecie organizatorów pracy, który w tak genialny sposób potrafił zastosować w swych przedsiębiorstwach, system na t. zw. „ruchomych taśmach" jaki,. do ostatecznych granic, upraszcza pracę poszczególnych robotników, ale zarazem pozbawia ją wszelkiej indywidualności i urozmaicenia, natknął się niedawno na oryginalne postawienie tej sprawy.

W pobliżu pałacu Forda w Detroit stoi mały ubogi domek, w którym mieszka samotny Indianin, zajmujący się wyrobem artystycznie rzeźbionych krzeseł i stołów. Indianin oddaje się swej pracy z wielkim zamiłowaniem, jest niewyczerpany w pomysłowości i każde krzesło, czy też stół, jakie robi, ozdabia innymi ornamentami.

Pewnego razu Ford zainteresował się pracą Indianina i odwiedziwszy jego warsztat, zamówił sobie meble do pokoju jadalnego: stół i dwanaście krzeseł. Indianin zażądał 10 dolarów za stół i po 8 dolarów za krzesła. Ponieważ Ford wiedział, że Indianin zawsze bierze za krzesło tylko po 5 dolarów, wysoka cena zdziwiła go i zaczął się z Indianinem targować. Wówczas Indianin rzekł:

„Gdybym robił 12 krzeseł nie jednakowych, gdybym każde ozdabiał innymi rzeźbami, praca sprawiałaby mi przyjemność, ponieważ jednak — pan zamawia 12 ściśle jednakowych krzeseł i ja będę musiał dwanaście razy rzeźbić to samo, praca moja będzie jedenastokrotnym kopiowaniem, wobec czego stanie się monotonna i nudna.

Dlatego właśnie domagam się wyższej zapłaty".

Ford roześmiał się i zrozumiawszy Indianina, przestał się targować. Czy równocześnie pomyślał o swych robotnikach, zmuszonych do wykonywania absolutnie identycznych czynności całymi dniami i czy przyszło mu na myśl, że to nie może wpływać dodatnio na samopoczucie tych robotników — nie wiadomo...

PODSŁUCHANE

ODPRAWA.

— Wyobraź sobie, że ten student agronomii usiłował mnie pocałować. Powiedział że jeszcze nigdy nie całował młodej dziewczyny.

— I cóżeś ty mu powiedziała?

— Że nie jestem gospodarczą stacją doświadczalną.

U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.

— Więc już wiemy, że pan zamierzał przez podkop ograbić bank. Ale na co byłyby panu pieniądze potrzebne? Gra w totalizatora, kobieta?...

— Jakże mnie pan sędzia nisko ceni. Ni to, ni tamto. Chciałem w terminie zapłacić podatek dochodowy, bo zacny obywatel jezdem...

BEZCZELNY.

— Jak pan mógł temu 70-letniemu starcowi powiedzieć, że sprzedany przez pana środek na porost włosów, pomoże mu tak, jak 20-letniemu? To jest przecież oszustwo.

— Jakto? 20-letniemu przecież też nic nie pomoże.

ADAM CZEKALSKI

ŁZA proroka

Powieść 33

Na odgłos wejścia Tadeusza, siedząca przy stoliku kobieta powstała i odwróciła się. Oko Ruszczyca spoczęło na niej z ciekawością i zainteresowaniem. W całej postaci nieznajomej, mimo co tylko odbytej zapewne dalekiej drogi — widoczna była wysoka kultura i ten nieuchwytny czar elegancji paryżanek. Raczej wysoka, szczupła, choć mocno zbudowana, brunetka z dużymi, przepastnymi oczami i ocerze matowej — robiła wrażenie kobiety najwyższej sfery. Ruszczyc z zadowoleniem stwierdził, że nie była to miss Swinborn.

— Czym mogę pani służyć? — spytał, kłaniając się.

— Czy mam honor mówić z panem Ruszczycem czy Macpherson'em?

— Jestem Ruszczyc.

— Moje nazwisko zapewne nic panu nie powie, lecz mimo to powinien je pan słyszeć: jestem Armanda Player.

— Aaa! — wyrwało się Tadeuszowi mimo woli. — Proszę, niech pani raczy spocząć i powiedzieć mi, czemu mam honor zawdzięczać wizytę pani.

— Przede wszystkim winnam pana przeprosić za najście o tak niezwykłej porze, ale pilność sprawy, w jakiej przybywam, niech będzie moim usprawiedliwieniem.

Głos Armandy miał cudowne, metaliczne brzmienie najczystszego srebra i działał przedziwnie kojąco zarówna na słuch słuchacza, jak i na jego cały system nerwowy.

— Czy może mi pan zdradzić termin wyruszenia wyprawy w głąb wyspy?

— Owszem. Dzisiaj nie stanowi to już tajemnicy: wyruszamy jutro z samego rana, o ile huragan ustanie.

— A więc zdążyłam na czas. Pragnę przyłączyć się do wyprawy panów, o ile naturalnie, zgodzicie się na to.

— Pani? Czy pani ma choć w przybliżeniu wyobrażenie o trudach takiej wyprawy? Są one nawet na siły mężczyzny za wielkie.

— Niech pan nie patrzy na moją słabą pozornie konstrukcję fizyczną. Mam wolę wytrwania, a siły moje nie są tak nikczemne, jakby przypuszczać można z mojej budowy ciała.

— Nie, to niemożliwe, to w żaden sposób stać się nie może. Udział pani w naszym przedsięwzięciu oznacza pewną śmierć. Ja nie mogę zgodzić się na to w żadnym razie.

— A gdybym nawet zginęła, to cóż z tego? Za śmierć moją nie będzie wszak pan odpowiedzialny.

— Jako kierownik wyprawy, jestem odpowiedzialny nie tylko za każdego człowieka, ale nawet za każdą rzecz.

— Nie sprzeczajmy się o rzeczy nieistotne, bo przecież to, co pan porusza i opowiada, jest zupełnie podrzędną kwestią. Chcę, aby mnie pan traktował jak pełnoprawnego i pełnoodpowiedzialnego członka wyprawy, równego zarówno w prawach, jak i obowiązkach. Niech się panu zdaje, że przyjął pan jednego kanaka więcej.

— To się nie da żadną miarą zrobić. Nie mogę pani uważać za kanaka, skoro jesteś kobietą i to w dodatku kobietą białą.

— Tylko pół krwi, mówiąc nawiasem, ale o to mniejsza. Obawia się pan, że mogę być zbyt uciążliwym balastem dla wyprawy, czy tak?

— Kobieta zazwyczaj nie jest bardzo pożądanym nabytkiem w tego rodzaju podróżach. Po prostu zawadza, przy czym nieraz między najlepszymi przyjaciółmi wynikają niesnaski, co krępuje podróż i stwarza dodatkowe niepotrzebne przeszkody.

— Zapewniam pana, że ja nie dam nawet cienia powodu do jakichkolwiek nieporozumień. Mogę dać na to zakład pieniężny w jakiej pan zażąda wysokości. Zresztą, pieniądze nie odgrywają dla mnie głównej roli. Jestem gotowa wpłacić każdy udział w wyprawie, jaki pan określi.

Żądanie Armandy spadło na Ruszczyca zupełnie nieoczekiwanie i wprawiło go w nielada kłopot. Instynktownie lękał się towarzystwa kobiet w tego rodzaju niebezpiecznych imprezach, a tym więcej kobiet pięknych, zwłaszcza o tak fascynującej, egzotycznej urodzie, jak Armanda. Nadaremnie też szukał w głowie argumentu, któryby mógł trafić Armandzie do rozsądku, lecz na próżno. W końcu zagadnął ją wprost:

— Co panią skłania do tej dalekiej i niebezpiecznej drogi.

Jakiś nieuchwytny cień przemknął przez jej twarz.

— Wiele jest przyczyn, o których nie czas teraz opowiadać, gdyż zajęłoby nam to zbyt wiele czasu. Jeśli jednak domaga się pan wyjaśnień, jestem obowiązana dać je panu. Czy pamięta pan człowieka, którego uratowałeś od śmierci z rąk dzikich Dajaków?

— Prevost'a?

— Tak.

— Cóż się z nim dzieje?

— Prevost nie żyje.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2.

Wydawca [illegible]
Za redakcję [illegible] ...rmański

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

I CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — 80828

100.000 zł. — 92962 156318.

50.000 zł. — 153023.

10.000 zł. — 18745 20943 39652 73658 121930.

5.000 zł. — 103374 131644.

2.000 zł. — 2755 5501 38854 42541 45544 47465 60284 76881 85835 95740 104324 116599 149550 152466 159957.

1.000 zł. — 1705 4317 28843 31811 36794 76462 81332 81906 83162 94793 101471 107401 116134 126358 131644 132908 146774 147910 150085 151171 157927 157984.

STAWKI.

34 36 37 72 187 253 345 493 834 57 89 991 1009 155 98 206 523 39 54 96 706 18 805 941 2001 64 99 173 365 68 79 519 603 74 792 3053 59 133 202 44 393 506 12 7 605 77 755 90 825 984 4179 89 533 83 629 705 23 63 87 888 5361 404 99 500 603 67 747 832 37 6231 42 58 373 99 414 37 70 623 49 726 837 97 91286 62 7145 275 79 306 41 468 649 962 8004 125 57 78 292 364 426 36 43 45 556 604 14 35 67 772 817 963 9028 121 434 47 600 74 79 771 839 922

10041 177 231 33 541 710 21 815 59 985 11061 74 88 120 248 53 69 360 540 94 615 71 737 873 12084 200 84 543 85 601 74 91 739 79 13182 208 72 336 51 570 80 615 830 58 80 93 982 14016 100 25 75 234 309 12 34 427 43 68 96 531 87 602 34 47 727 834 44 57 15385 89 676 714 51 848 932 40 16018 157 223 54 85 94 98 340 452 734 836 82 911 44 70 17006 8 130 45 242 355 400 621 721 61 80 926 18045 56 155 240 428 517 747 830 57 915 18 45 19016 43 63 420 38 39 99 587 668 856 911 15

20131 203 69 360 77 583 684 773 830 557 21056 328 67 403 20 54 87 606 781 857 91 968 22077 252 98 382 504 2 743 619 64 751 839 64 920 82 23084 338 39 43 436 45 590 620 808 937 24084 63 265 300 499 560 607 923 63 79 25004 33 393 463 501 67 674 83 711 13 53 77 854 61 96066 106 55 312 430 78 549 59 93 016 72 711 27044 230 462 754 885 28060 102 572 711 46 [illegible] 29007 47 51 410 624 47 829 37 95

30085 126 32 67 404 82 540 93 963 31043 283 383 628 54 886 32122 223 55 69 313 38 504 35 629 900 33140 49 359 567 87 744 515 78 84 34147 70 218 308 65 422 25 54 626 76 727 28 33 65 87 893 937 35099 250 386 644 47 630 742 908 36043 73 192 303 403 41 70 515 639 712 25 946 37055 118 20 233 50 385 489 514 653 64 776 38271 304 8 508 11 635 834 63 972 39179 225 623 769 868 70 914 36

40023 33 34 184 86 530 685 91 725 844 942 50 88 41129 449 529 663 789 803 42029 67 139 76 207 421 39 65 69 81 532 745 520 82 43046 83 126 249 64 344 564 793 801 4408 11 229 503 16 35 73 600 40 68 91 758 64 90 894 553 45137 52 90 664 890 982 46070 100 18 54 227 73 338 44 481 582 609 83 732 905 64 47001 24 290 365 443 629 73 763 873 82 48030 221 76 347 68 90 430 565 75 98 661 719 805 28 961 [illegible] 77 825 41 63 83 909

50073 234 35 41 69 83 91 685 941 51028 [illegible] 107 423 82 768 936 58 52002 188 241 59 368 91 433 64 90 528 72 753 806 18 53159 404 82 511 18 30 603 79 716 29 16 97 898 54041 362 422 599 638 740 42 826 970 72 55123 42 55 222 28 325 721 848 947 56013 64 132 78 94 208 386 538 57 57136 265 301 471 560 77 755 817 945 68 58134 414 31 40 73 90 601 63 864 59104 16 201 352 401 541 740 854 998

60072 76 77 104 15 37 81 264 79 368 80 476 91 501 648 76 857 60 955 89 61094 118 251 411 728 90 999 62055 271 465 566 92 605 27 953 63074 78 211 604 22 854 87 64007 93 428 588 98 804 25 84 993 65202 16 29 307 78 403 699 66021 205 95 315 45 434 37 40 81 875 920 67070 212 332 53 553 75 659 746 65 832 43 48 65 980 68003 42 64 147 86 320 55 479 525 35 61 604 798 807 69073 149 253 323 457 635 89 750 84 920

70039 79 178 212 305 91 428 577 626 777 71068 113 289 359 71 73 85 479 522 878 72035 33 40 94 185 204 11 45 40 539 855 73011 114 89 428 772 834 74281 338 487 508 57 644 45 780 816 900 18 66 9 75123 29 224 317 446 500 89 93 619 64 835 76057 133 43 51 86 258 67 97 403 4 529 715 879 77174 362 563 789 983 78053 125 314 464 569 762 83 79032 253 536 639 875

80008 140 221 407 58 74 535 72 630 931 8 037 110 31 95 408 500 57 711 808 62 82024 69 138 56 311 540 634 760 85 886 83023 25 100 83 273 325 484 541 56 793 845 928 84079 [illegible] 26 82 279 312 14 17 476 545 615 34 710 69 800 12 917 20 86093 108 82 238 654 93 704 86096 221 46 58 362 84 546 762 839 58 60 86 931 87024 96 283 623 70 71 707 41 846 79 958 88019 97 162 84 284 315 442 582 655 738 837 911 89206 166 592 723 822 931 46

90195 285 555 80 633 881 962 91061 126 95 314 488 625 68 707 15 852 92190 325 459 94 657 716 93055 154 241 51 315 16 472 501 12 55 72 645 83 909 15 94020 69 322 33 475 631 89 703 95184 208 92 327 81 481 786 855 988 95 96025 29 130 221 742 896 920 97096 373 552 76 681 703 4 13 819 73 83 924 99 98015 78 137 326 523 837 53 933 91 99154 65 550 776 98 865.

100109 419 73 89 724 53 856 101129 81 244 61 330 444 784 817 26 34 964 102011 137 335 501 628 46 768 91 904 68 81 103000 7 449 628 716 46 966 92 104088 128 31 86 394 478 717 28 105065 103 6 455 542 720 881 942 106021 823 53 62 902 52 99 107109 49 304 24 57 74 87 402 37 550 614 56 788 951 76 108109 230 81 320 27 34 420 507 24 798 871 921 77 109043 141 233 41 348 455 546 806 920 53 64.

110122 41 856 111076 66 76 455 591 612 702 34 54 907 23 36 62 112166 85 527 704 24 839 900 113104 277 564 642 825 984 114046 64 106 77 386 540 632 792 857 91 115098 292 395 402 98 654 703 832 926 93 116074 80 263 69 341 71 524 662 721 59 902 40 117100 42 264 82 300 474 584 630 84 738 69 935 118111 278 460 840 65 906 119258 419 54 527 63 833 79.

120117 258 302 571 650 63 787 901 121033 85 104 15 27 335 90 527 718 66 96 822 44 122083 103 19 35 211 67 418 77 735 981 123131 53 201 3 322 574 91 714 896 922 81 124032 780 952 125151 68 71 224 50 330 437 47 778 875 126030 117 265 76 82 85 317 479 512 38 673 84 738 836 53 80 127023 169 477 560 618 85 756 830 904 34 128016 430 56 541 65 715 18 40 973 129009 117 26 306 75 420 77 551 627 824 41 79 922.

130094 139 46 206 96 433 525 46 693 780 904 34 131061 106 421 519 22 48 635 843 54 132069 83 281 85 313 25 419 565 651 816 81 95 902 63 133066 146 212 311 50 483 99 801 936 94 134104 286 322 460 551 798 850 135427 529 78 605 890 136110 255 307 34 414 699 988 137046 184 462 563 638 86 711 828 67 72 138000 24 173 279 407 70 571 68 602 722 872 139150 264 340 58 430 541 656 833 87.

140269 77 471 97 612 744 970 93 141185 306 427 39 540 869 926 142050 116 60 286 505 81 697 981 28 143314 42 92 56 765 903 144079 136 285 412 34 731 46 63 843 923 145007 52 138 328 52 513 866 957 146056 156 290 345 625 707 68 951 60 147007 101 61 370 665 148037 41 383 512 636 90 782 894 953 68 149155 336 411 19 515 94 608 89 866 67 150000 70 211 352 443 509 72 96 771 820 72 151161 227 238 434 48 72 90 550 619 60 806 934 152019 51 77 178 321 401 651 748 807 56 965 98 153096 163 230 86 381 420 37 49 755 56 810 17 983 154006 15 45 137 244 66 305 13 33 423 47 82 83 556 651 819 21 155082 93 122 309 85 434 68 659 822 54 94 977 156053 183 363 419 40 518 26 600 03 836 157070 126 261 403 05 788 885 158173 224 29 31 423 555 807 901 61 159049 208 52 582 708 865 979.

II CIĄGNIENIE.

20.000 zł. — 61463.

50.000 zł. — 136541.

15.000 zł. — 48016.

10.000 zł — 8984.

5.000 zł. — 37556 44784 68903 107712 122228.

2.000 zł. — 1653 11772 35475 68795 69081 104835 140961 14823.

1000 zł. — 12070 14073 21272 24284 26148 30283 45196 45550 52768 59238 78192 94847 95333 95816 96145 97687 100483 109764 116410 116558 120126 130192 131472 138023 141326 [illegible]367 157429.

STAWKI.

169 220 312 416 674 872 1113 464 91 580 684 856 2722 846 965 3041 58 195 351 68 427 67 953 4640 5127 53 305 10 17 78 678 735 833 6166 490 681 986 7195 953 8258 78 317 475 532 601 739 909 9065 89 485 817 9009.

10084 536 700 40 956 11178 597 623 742 905 12296 415 757 889 13121 96 492 765 70 885 14053 77 271 465 520 661 890 1[illegible]030 35 316 445 65 67 640 783 873 16025 265 313 650 725 17286 99 398 596 609 771 18508 821 98 19410 518 96.

20223 51 398 443 602 20 21468 523 47 915 22360 677 23135 408 7697 997 24329 797 947 25010 32 39 55 300 597 653 786 972 26083 119 293 333 581 869 98 27156 317 69 475 88 607 917 58 28445 761 977 29079 160 405 520 623.

30559 31605 795 876 914 32406 768 816 75 33004 273 428 616 34316 30 31 903 35108 246 71 311 421 723 861 36289 568 781 820 36 37212 25 376 529 70 679 867 38222 984 39456 68 717 919 52 91.

40009 463 608 56 753 41104 821 42557 866 43590 608 719 817 44523 96 141 480 774 76 849 943 46262 473 555 968 47025 402 48057 84 91 362 95 964 49038 422 58 553 719 89.

50077 247 51 54 403 59 766 97 53188 640 882 52009 235 439 508 651 59 748 958 53348 999 54157 630 54 804 41 55188 350 56070 278 403 842 57028 186 461 788 862 75 58281 357 925 59273 662 739 98 821.

60033 48 442 565 89 649 71 753 855 91 61294 413 89 517 660 718 967 62352 72 587 814 35 95 947 70 63115 393 441 543 852 926 64049 448 533 36 81 697 865 80 65318 440 82 619 69 98 66062 117 717 814 947 67179 81 296 651 55 789 819 968 68145 397 841 69023 30 330 685

70087 425 606 58 745 78 71000 244 317 509 903 72592 693 864 73070 212 53 74149 562 87 622 926 75348 633 76452 666 728 835 77250 63 672 990 78072 170 92 98 829 79163 285 93 432 815

80046 755 800 81041 124 87 658 89 778 897 82279 545 83027 40 525 636 67 814 96 84034 602 716 10 991 85075 234 486 503 86118 51 235 587 787 870 57696 819 88002 139 89064 214

90198 489 615 890 947 69 91410 598 746 75 850 92153 352 693 824 82 93279 330 455 638 746 94318 80 423 514 60 702 40 95083 123 390 888 905 54 85 96064 349 97156 63 378 98415 41 571 772 84 945 99382 93 421 500 985

100336 401 620 101645 745 82 868 924 38 59 102117 494 877 103023 428 905 104366 685 790 105132 590 741 81 955 106128 225 453 64 82 621 986 107026 54 398 427 975 82 108964 109125 325 26 416 505 64 96 712 79 869 907

110014 142 362 90 776 111005 615 1112234 95 365 71 441 681 838 43 113216 406 619 40 114063 115 566 754 801 903 115048 629 116014 102 64 571 619 117275 482 85 556 714 960 118078 99 120 373 440 691 119025 95

120057 109 229 431 729 66 121072 411 62 623 886 122020 123319 410 93 520 35 890 97 124001 453 754 839 96 125013 114 229 574 126125 236 98 890 913 127020 468 738 76 932 128044 60 134 237 82 304 589 129294 366 902

130198 250 494 615 770 858 131049 127 94 500 763 132190 240 79 501 55 619 711 133019 135 232 399 526 76 134439 135283 403 136142 355 823 929 137125 85 541 610 39 793 138066 645 98 773 139537 624 872

140322 36 44 51 84 559 758 141056 951 142391 501 82 653 826 143009 76 144 93 621 735 88 921 144420 876 932 145257 86 456 688 711 146426 333 69 935 88 147632 74 898 148138 89 460 75 523 95 731 149089 117 73 258 368 460 510 732 837 921

150022 72 404 66 74 99 791 151154 259 305 77 87 714 152072 76 187 266 418 782 864 153182 293 397 469 519 786 154065 759 912 155201 591 671 813 156108 856 15744 567 814 919 15841 159112 26 63 486 527 527 909

III CIĄGNIENIE.

STAWKI.

142 309 506 46 62 609 851 1135 402 2088 124 61 414 635 61 3300 571 667 812 4015 100 607 777 5429 71 577 608 707 879 80 6165 90 230 435 676 705 22 7139 63 243 682 682 805 87 8047 394 963 90 0440 67 82 642

10344 95 11031 32 203 12150 297 389 680 13192 996 14150 393 512 73 92 677 15085 104 544 65 16004 153 92 202 359 85 18046 544 74 90 92 702 862 980 19014 244 407 572 618 824 32

20105 245 347 560 625 21312 423 34 522 87 717 2087 614 39 46 23182 231 530 798 24297 514 741 820 28 25392 [illegible]0 64 844 26327 510 904 2707 171 87 268 456 565 28057 88 421 62957 79 379 453 626 783 821

30174 293 321 461 975 31329 496 550 604 975 84 32184 372 547 68 893 33348 53 454 536 92 650 729 85 884 34066 197 287 310 58 99 448 512 25 631 875 35062 365 466 638 884 931 36135 51 278 305 619 788 907 37169 475 606 764 915 38169 278 428 735 855 39086 705 749 64

40287 319 423 764 91 41259 313 437 90 42108 19 391 502 43124 43 80 222 334 468 529 44243 304 39 54 440 550 721 45400 10 20 500 46053 143 648 951 47283 720 855 48129 96 211 87 414 784 49311 40

50019 43 282 354 82 556 76 619 743 961 51014 321 99 823 81 52095 479 85 53329 600 762 929 36 66 54132 395 681 717 83 840 55030 567 774 56185 377 82 96 667 97 983 90 57496 586 58482 642 761 863 59159 235 325 630

60026 81 36 464 546 61009 37 40 354 450 629 842 944 62053 221 321 439 634 63019 286 301 64109 963 99 65323 772 66671 722 44 823 67106 77 584 635 79 702 952 68080 542 712 69012 57 176 89 254 478 752

70213 552 69 606 711 829 95 71257 58 330 588 624 834 81 936 72467 691 943 73220 522 522 88 699 724 37 805 74050 153 238 580 624 60 75058 61 491 514 76234 876 77002 184 414 26 71 897 78030 709 79068 156 694 785

80082 185 326 484 733 71 81089 135 989 82066 7476 214 19 319 415 936 83601 20 77 852 84085 248 82 479 574 85040 212 25 36 404 86203 13 15 28 304 610 967 91 87109 409 898 88013 239 421 74 532 721 53 89508 642 823 921

90533 92 91282 83 675 750 816 92086 355 93109 41 655 721 23 977 94232 608 707 95575 90 631 728 88 96118 970 97521 735 98197 532 889 99039 247 53 326 748 886 100131 687 717 855

101547 85 766 102543 639 805 33 103019 40 409 14 96 986 104251 57 408 517 96 105259 430 66 970 106588 615 934 48 107036 652 108471 931 109209 359 409 29 84

110073 127 914 112262 71 79 364 475 76 603 720 918 69 112003 153 406 733 113148 291 369 607 713 114027 636 94 115038 858 910 25 116208 91 310 660 713 117321 707 1171756 316 580 782 898 949 76 119120 282 612 898

120290 548 800 917 121118 285 495 657 829 77 122036 629 123299 601 851 124334 483 743 88 125059 63 273 559 735 906 13 126531 682 735 89 861 70 127009 83 155 227 836 128169 329 80 870 900 4 56 129931 88 412 534 35 736

130054 159 263 355 851 131256 71 663 132189 648 786 900 30 133010 20 92 235 322 63 134326 891 135716 136037 434 729 137214 652 780 842 92 969 138040 104 296 311 28 65 139555 791 979

140179 96 245 486 580 763 141092 187 28[illegible] 339 52 71 777 144027 518 76 785 858 909 30 71 440 853 142083 175 221 74 303 530 899 932 143275 145289 448 72 574 727 816 146293 147216 305 20 148483 758 842 149207 341 495 739 874

150372 579 729 810 31 36 151375 404 743 152079 601 709 977 153193 224 390 467 647 154119 92 509 29 751 155062 137 333 547 670 862 15601 182 305 804 963 158211 762 807 158063 394 462 159069 253 345 405 940

Łódź, Piotrkowska 10 65
tel 101-01 i 266-50

PASZPORTY indywidualne do Francji wszystkich pozostałych krajów Europy

Tanie pobyty kuracyjne:

w Muszynie, Morszynie i Inowrocławiu

Za treść ogłoszeń red akcja nie odpowiada

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ul Traugutta 9 front I piętro tel 262-95
przyjmuje od 8.11 rano, od 6-9 wiecz
w niedzielę i święta od 9.12.30 po poł.

Dr. Med.
JAKUB HAJMAN
powrócił
Al. Kościuszki 97 róg Bandurskiego tel. 163-12
choroby wewnętrzne

Doktór L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
POWRÓCIŁ
Cegielniana 15 tel. 149-07
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.

Dr med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w.
w niedzielę i święta od 8—1 w południe.

Dr med NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
powrócił
NAWROT 32, front I piętro. — Tel. 218-18
przyjmuje od 8-9 30 r. od 5.30 9 w.
w niedzielę i święta od 9.12 w poł.

Dr med. W. KOKORZECKI
spec. chorób wewnętrznych i nerwowych
POWRÓCIŁ
ul. Magistracka 8, tel. 211-20
przyjmuje od 8—10-ej rano i od 2—5-ej p p.
oprócz niedziel i świąt.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Kosm. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9. w. Panie przyjmuje lekarz kobieta
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych.
ZAWADZKA 1, telef. 1[illegible]73
czynna od 8 r. do 9 wiecz Porada 3 zł.
Dla pań oddzielne pomieszczenie.
PORADA ZŁ 3

BUDOWA i przebudowa pieców oraz reparacje wykonuje Zakład Zduński E. Zalewski, Przejazd ul. 28, tel. 189-35.

Dr med Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2, Telefon 118-33
Przyjmuje od 9 — 12 i 3 — 9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9 — 12 w poł.

Dr med EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-98
przyjmuje od 8.11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9.12 w poł

Dr Med.
M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Dr. med.
ALBERT GOTLIB
akuszer-ginekolog
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 26, tel. 177-50

Dr Med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11. Telefon 246-09.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4. Telef. 228-92
przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz.

Dr KLINGER
Spec. chor. wenerycznych seksualnych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul.
PRZEJAZD 17 telefon 132-28
przyjm. od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Dr Med.
GUSTAW KOHN
Specjalista akuszer ginekolog diatermia
powrócił
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 5—10 i od 4—8 w.

OTOMANE, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe, sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160. Przeździecki.

PIECE - kuchnie przenośne kaflowo - szamotowe, wszelkie roboty zduńskie wykonuje „Koźminek" Główna 51.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł z gwarancją. grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef" Nawrot 54-a, tel. 191-85.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha,
Gdańska 117
(róg Zamenhoffa) — tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

PRZEJAZDY INDYWIDUALNE:
do Italii
Francji
Anglii
Czechosłowacji
Łotwy
Danii
Belgii
Rumunii
Węgier

Załatwia najszybciej
Wagons-Lits//Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.

KTO NIE CHCE
być dobrze ogolonym? Każdy! Więc używajcie mydła do golenia RIXIN.

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze —
„BALSAM TRYKOLAN"
Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki.

Niedziela pod znakiem L.O.P.P.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI „TYGODNIA"

W dniu 25 bm. rozpoczyna się w Łodzi XV Tydzień L.O.P.P. Program uroczystości Tygodnia obejmuje: w sobotę, dnia 24 bm. godz. 17. m. 50 — 18 — przemówienie z Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia Prezesa Zarządu Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP. godz. 18. — Dekoracja miasta flagami LOPP oraz dekoracja witryn sklepowych. godz. 19. — 20 — capstrzyk. godz. 20 — 21 — defilada propagandowa pojazdów mechanicznych i dorożek.

W niedzielę dnia 25 bm. godz. 8 —13 sprzedaż znaczków na ulicach miasta przez lotne posterunki kwestarzy oraz sprzedaż materiałów propagandowych i znaczków przy stolikach i w lokalach publicznych. Godz. 8.30 — 9.00 —zbiórka gości i zaprzyjaźnionych organizacji ze sztandarami, reprezentacji Kół LOPP oraz pojazdów mechanicznych biorących udział w konkursie dekoracji przed Katedrą. g. 9.00 — 10.00 — uroczyste nabożeństwo w Katedrze oraz w świątyniach in. wyznań, poświęcenie sztandaru. godz. 10 — 11 —okolicznościowe przemówienie przed Katedrą, wbijanie gwoździ, przekazanie sztandaru służbowej drużynie odkażającej. wpisywanie się do księgi pamiątkowej, złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, dekoracja odznaką Honorową działaczy LOPP., godz. 11. —12. — pochód propagandowy służb. opl., modelarzy, Kół LOPP i zaprzyjaźnionych organizacyj do Placu Wolności; godz. 12 — 13 — konkurs udekorowanych pojazdów, konkurs baloników, koncerty orkiestr w parkach i na placach publicznych; godz. 16 — 18 zawody marszowe drużyn w maskach przeciwgazowych (start z dziedzińca gimn. im Marsz. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46 meta w Parku im. Ks. Józefa Poniatowskiego; 20 — 23 — spektakl artystyczny łącznie z widowiskiem kinowym dla członków LOPP i gości (szczegóły w specjalnych programach.)

Poniedziałek 26, wtorek 27, środa 28, czwartek 29, piątek 30. 9. 1938 r.: godz. 8 — 14 odczyty propagandowe i wyświetlenie filmów w szkołach; godz. 19.30 — 22. — spektakl artystyczny łącznie z widowiskiem kinowym dla członków LOPP. i gości (szczegóły w specjalnych programach). pokazy obrony przeciwgazowej na ulicach miasta.

W sobotę dnia 1 października godz. 8 — 14 —odczyty propagandowe i wyświetlanie filmów w szkołach; godz. 19 —20 pokaz obrony p-lotniczej i p-gazowej z udziałem: a) drużyn odkażających LOPP, b) drużyn rat. -san. P.C.K. c) plutonów Straży Pożarnej. (Plac Boernera), godz. 19.30 — 22 — spektakl artystyczny łącznie z widowiskiem kinowym dla członków LOPP i gości (szczegóły w specjalnych programach).

W niedzielę dnia 2 października godz. 16 — 18. — wielka impreza lotnicza na placu ćwiczeń „Mania — Zdrowie". (Dojazd tramwajami: 15 oraz 3 i 14). Szczegóły w specjalnych programach. W ramach imprezy lotniczej, konkurs baloników p.n. „Mały Gordon Bennet" dla ogółu publiczności o nagrody pieniężne.

W razie niekorzystnych warunków atmosferycznych Zarząd Obwodu zastrzega sobie prawo przesunięcia terminów poszczególnych punktów programu.

Przez cały czas trwania „Tygodnia" odbywać się będzie sprzedaż nalepek, tabliczek, znaczków, itp. materiałów propagandowych, wyświetlane będą w kinach filmy okolicznościowe, łącznie z przemówieniami propagandowymi, zbierane będą ofiary od społeczeństwa za pomocą specjalnych list ofiar, przyjmowane będą zapisy do LOPP w biurze i Ośrodku Propagandy i Sprzedaży, ul. Piotrkowska 149, schronie przeciwgazowym i na Wieży Spadochronowej, czynną będzie Wieża Spadochronowa po zniżonych cenach oraz otwartym będzie dla ogółu publiczności pokazowy schron przeciwgazowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 1.

POTRZEBNA krojczyni do konfekcji damskiej oraz stebnowaczka do maszyn motorowych. Radziejewski, Narutowicza 57.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Manifestacja Niemców Sudeckich w Dreźnie

W Dreźnie odbyła się wielka manifestacja Niemców sudeckich na której przemawiał dr Sebekowsky, zastępca Henleina. Na zdjęciu od prawej strony: Posłowie dr Rosche, dr Sebekowsky i Sandner.

Biuro werbunkowe ochotników Henleina.

Młodzi Niemcy sudeccy zgłaszają się do jednego z biur werbunkowych korpusu ochotniczego, utworzonego przez Henleina.

MUSSOLINI W JUGOSŁAWII.

Mussolini przekroczył w Passo di Caccia granicę Jugosławii, gdzie został powitany przez dowódcę dywizji generała Lukica na czele kompanii honorowej. Na zdjęciu Mussolini słucha przemówienia powitalnego bana.

Most przez Złoty Róg

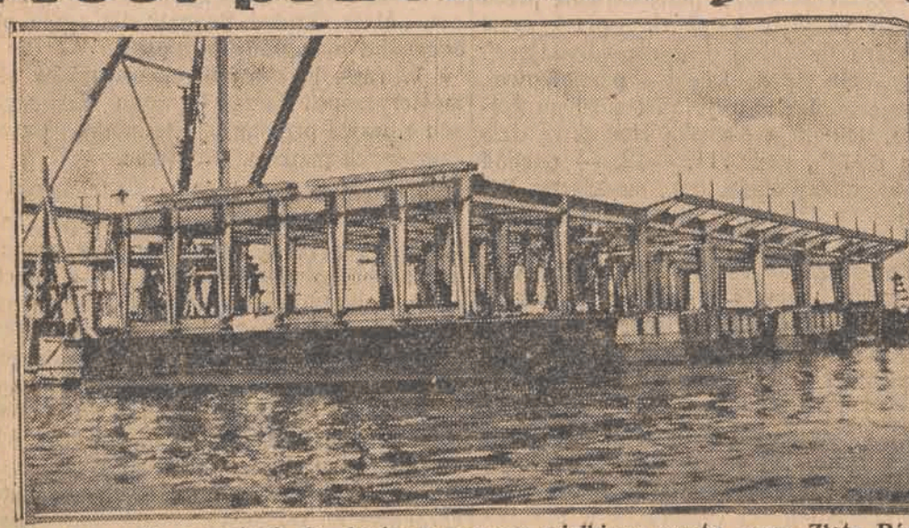

Rząd turecki przystąpił do budowy nowego wielkiego mostu przez Złoty Róg w Stambule.

Poseł czechosłowacki po wizycie u Bonneta.

Poseł Czechosłowacji Stefan Osusky w Paryżu odwiedził francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonneta i otrzymał od niego potwierdzenie projektu okrojenia Czechosłowacji. Na zdjęciu: Przygnębiony poseł opuszcza gmach ministerstwa przy Qual d'Orsay.

Spełnienie votum narodowego Rumunii.

W obecności króla Karola II-go, księcia Michała, oraz członków rządu odbyło się w miejscowości Marasesti w Rumunii, uroczyste poświęcenie świątyni, wzniesionej przez naród rumuński, jako votum narodowe, na pamiątkę uczczenia zwycięstwa armii rumuńskiej nad niemiecką, odniesionego w sierpniu 1918 roku. Uroczystości zamieniły się w wielką manifestację hołdu społeczeństwa rumuńskiego dla armii i bohaterów poległych w bojach. Król Karol II-gi i Wielki Wojewoda ks. Michał, opuszczają świątynię, po uroczystościach jej poświęcenia.

Zwiastuny jesieni.

Opadłe liście na wodzie.

Narady francuskiego gabinetu w Pałacu Elizejskim

W Pałacu Elizejskim odbyły się narady całego gabinetu pod przewodnictwem prezydenta republiki. Od lewej: min. spr. zagr. Bonnet, min. marynarki Campinchi, min. finansów Marchandeau, min. Chautemps i min. Zay przed pałacem.

NOWE BOMBOWCE ANGIELSKIE.

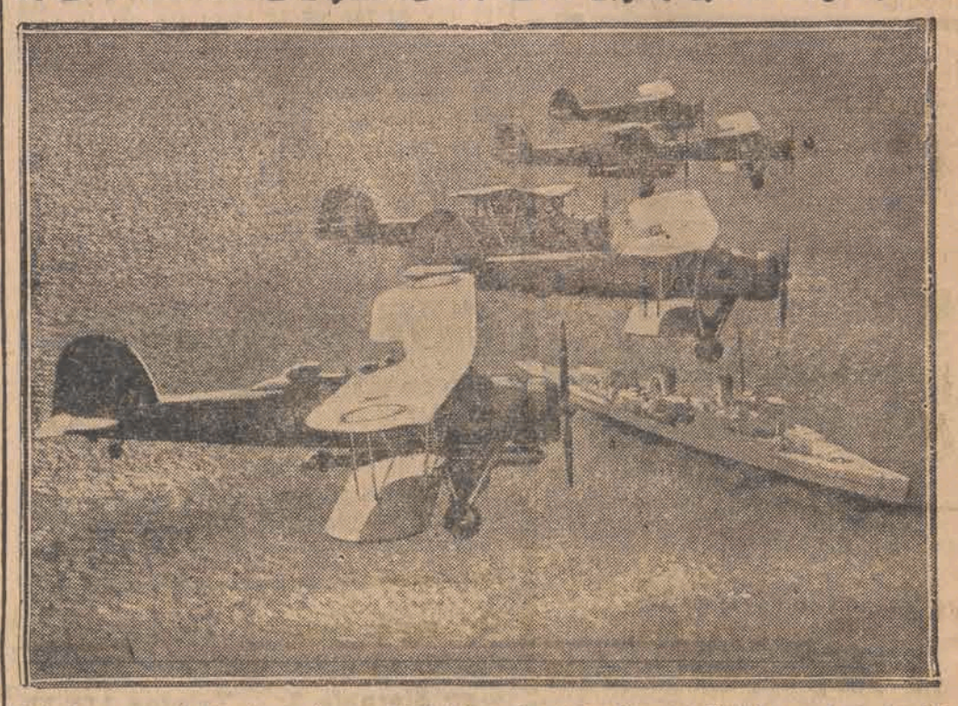

Eskadra nowych bombowców angielskich nad zatoką Cowes. Daleko pod nimi widoczny okręt wojenny „Manchester".

UROCZY DUET.

Waleria Martens i Eliza Möllendorf w scenie filmu „Tobisu" p.t.: „Napoleon wszyskiemu winien".

Wrześniowe słońce

w zacisznym parku.